Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 19. Sobota dnia 24 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Walka z p. Grabskim?

P. Władysław Grabski nie cieszy się życzliwością p. Wincentego Witosa. Nie jest to dla nikogo tajemnicą, jak i to, że prezes Piasta ma od kilku miesięcy *in petto*, kandydata na następcę po p. Grabskim. Podobno w grudniu przygotowywano już za kulisami nie bez wiedzy p. Witosa zmianę premjera z zachowaniem naogół charakteru i składu obecnego rządu. Gdy sprawa nabrała rozgłosu, wówczas premjer *in petto* ogłosił swoje *desinteressement* co do następstwa po p. Grabskim. Tem się skończył rok 1924.

Rok 1925 zaczął się dużym sukcesem pana Grabskiego. Premjer oszołomił komisję budżetową oświadczeniem, że posiada przeszło 400 miljonów złotych rezerwy kasowej, pożyczką 50 miljonów dolarów i obietnicą przyjścia z wydatną pomocą życiu gospodarczemu. Ale nie oszołomił p. Witosa. Przywódca Piasta, wzmocnionego świeżo powrotem trzech uwiedzionych przez p. Bryla posłów, nie daje się uwieść statystykom i przyrzeczeniom. On przychodzi ze wsi małopolskiej, gdzie na zebraniach i w prasie ludowej podnosi się wielki głos rozpaczy. B. minister Michalski powiedział na komisji budżetowej, że takiej nędzy, jaka obecnie pod wpływem nieurodzajów, drożyzny i nierównomiernego a dotkliwego opodatkowania na wsi naszej istnieje, dawno już nie było. P. Witos jest silny tym właśnie rozpaczliwym stanem chłopa. Ludowcy zgłosili już wnioski o wydatne podwyższenie kredytów na rolnictwo. P. Grabski zaś broni się przed takiem rozdęciem wydatków w jednym resorcie o przeszło 30 miljonów. Zaprzecza również zarzutom p. Michalskiego o nierównomierności podatkowej w Małopolsce. Twierdzi, że wieś może wpłacić kontyngent podatkowy, przewidziany w preliminarzu tegorocznym. Na tem tle skrystalizował się na środowem posiedzeniu komisji budżetowej konflikt między premjerem a „Piastem“, w którego imieniu z ostrą krytyka budżetu i polityki skarbowej premjera wystąpił poseł Byrka.

Oczywiście trudno nie przyznać racji ministrowi, gdy broni się przed nowymi wydatkami. Ale p. Grabski popełnił w polemice z pp. Michalskim i Byrką błędy, które trudno usprawiedliwić. Mowę p. Michalskiego spokojną i pełną argumentów cyfrowych, zbył ogólnikami. Przekręcił — zdaje się mimowolnie — zarzut p. Byrki, że wbrew polityce oszczędnościowej przyjęto w ostatnim czasie 100 tysięcy nowych urzędników. A co najsmutniejsze, przeszedł do insynuacji. Z jego oświadczeń możnaby wnioskować, iż to z kół bliskich pp. Michalskiemu i Byrce wychodzą próby narzucenia Polsce kontroli zagranicznej i jakieś pesymistyczne relacje do Sztokholmu o naszem położeniu gospodarczem. Nadto wspomniał ogólnikowo, iż w r. 1923 istniał „szczegółowy projekt wprowadzenia obcych kontrolerów do każdego działu naszej gospodarki skarbowej“. Co znaczą te polemiczne dygresje i dlaczego się je łączy ze zbijaniem rzeczowych wywodów pp. Michalskiego i Byrki? Mamy wrażenie, że p. Grabski od pewnego czasu coraz częściej traci zimną krew. W czasie ferji był w Zakopanem i mówiono, że wypoczął zupełnie. Wczorajszy przejaw zdenerwowania zdaje się temu przeczyć.

P. Witos w wywiadzie z „Il. Kur. Codz.“ podejmuje rękawicę. Oświadczył, że akcję za podwyższeniem kredytów rolnych będzie prowadził aż do ostateczności.

„W tej sprawie — są słowa p. Witosa — nasze stanowisko się nie zmieniło bez względu na czyjekolwiek groźby. Tego bowiem wymaga katastrofalna sytuacja gospodarcza wsi. Znajdujemy się na krawędzi i nie damy się z niej zepchnąć. Politycznie zaś sprawę całą ujmując, klub „Piasta“ chce widzieć jasną drogę w Sejmie i kraju: albo parlamentaryzm, albo dyktatura, ale pomieszania dyktatury z parlamentaryzmem nie zniesie!“.

A zatem walka i to nietylko o budżet. Premjer jest świadomym niebezpieczeństwa, gdyż zabiega o pozyskanie N. P. R. przez obdzielanie tej maleńkiej partji koncesjami w formie urzędów. Zresztą w Sejmie i zwłaszcza poza Sejmem pozycja premjera jest silna. Kraj zdaje sobie bowiem sprawę, że ustąpienie p. Grabskiego w obecnej chwili byłoby dla państwa szkodliwem. P. Witos zagrał grę, która się nie uda. Być może, że to tylko zapowiedź gry, od której można jeszcze odstąpić. To byłoby najlepszem.

Treść numeru.

O nową ordynację wyborczą dla Krakowa.

Warszawa. (Telef. wł). Komisja administracyjna obradowała na czwartkowem posiedzeniu wyłącznie nad wnioskiem **w sprawie rozwiązania Rady miejskiej w Krakowie i nad projektem nowej ordynacji wyborczej.** Referent wniosku co do rozwiązania Rady poseł **Kozłowski** -(Zw. lud. nar.) przedstawił powdy zarządzające rozwiązanie Rady miejskiej. a w szczególności stan **zupełnego bezprawia**, w jakim się Rada znajdowała. Następnie skreślił stanowisko stronnictw **i projekt wyjścia z obecnej sytuacji** oświadczając się **przeciwko reaktywowaniu starej Rady** i tymczasowej ordynacji wyborczej, **a** przychylił się do wniosku o przeprowadzenie gruntownej **organizacji obecnego tymczasowego Zarządu miasta** na okres przejściowy do czasu wprowadzenia nowej ogólnej ustawy wyborczej dla miast. Pos. Dr Bobrowski (PPS.), referent projektu ordynacji tymczasowej **krytykował najpierw zarządzenie rządu rozwiązujące Radę,** następnie uzasadniał **konieczność rychłego uchwalenia tymczasowej ordynacji i przeprowadzenia nowych wyborów do Rady miejskiej. Poseł Holeksa** (Ch. D.) przypomina posłowi Bobrowskiemu, że **socjaliści wielokrotnie domagali się publicznie na wiecach usunięcia starej Rady miejskiej**, jako zupełnie przeżytej i niezdolnej do życia i działania, **obecnie zatem niema powodu do wylewania łez i żalów.** Następnie p. Holeksa omówił **zupełne zaniedbanie miasta Krakowa w okresie** powojennym i poddał **surowej krytyce rządy komisarza miasta,** który okazał się nieudolnym biurokratą, **szkodliwym dla miasta wskutek swej samowolnej gospodarki.** Pos. Holeksa zakończył oświadczeniem, że klub jego jest gotów współdziałać w tym kierunku, aby jakąkolwiek drogą **wprowadzić nowy zarząd** odpowiadający potrzebom i interesom miasta Krakowa. Przedstawiciel rządu Dr Sikorski przedstawił wszystkie powody, które skłoniły rząd do rozwiązania Rady miejskiej i podał, **że odmowne załatwienie rekursu całej Rady odchodzi właśnie do Krakowa.** Następnie oświadczył w imieniu rządu, że ministerstwo spraw wewnętrznych pragnie w ciągu następnych tygodni odbyć konferencję z przedstawicielami stronnictw sejmowych w celu porozumienia się, jaką drogą najrychlej możnaby osiągnąć uchwalenie ustaw samorządowych, a tem samem rozwiązać także zagadnienie wyborów nowej Rady miejskiej w Krakowie. Wobec tego oświadczenia **komisja odroczyła** dalsze rozprawy oczekując wniosków kompromisowych rządu.

Konferencja w sprawie długów austr.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 23 b. m. **odbędzie się** w Wiedniu, zwołana przez Komisję reparacyjną, **narada, celem ostatecznego ustalenia sumy od stemplowanych długów przedwojnnych austrjackich na terenie państw sukcesyjnych,** oraz w sprawie ostatecznego ustalenia **rozdziału przedwojennych długów austrjackich** pomiędzy państwa sukcesyjne. Na naradę tę wyjechali z ramienia Ministersttwa skarbu **p. Kirkor,** a z ramienia głównego urzędu likwidacyjnego **p. Czajkowski.**

Układ sowiecko-japoński.

Pekin. (PAT) United Press. **Odnośnie do układu rosyjsko-japońskiego** otrzymał United Press jeszcze następujące informacje: Układ reguluje nietylko kwestję Dalekiego Wschodu, lecz odnosi się także do wszystkich innych stosunków politycznych między obydwoma państwami. Stosunki dyplomatyczne będą znów podjęte i obydwie ambasady obsadzone. **Co się tyczy starych długów** rosyjskich, to ma być ich uregulowanie zastrzeżone późniejszym układem. **Na wszelki wypadek uważa się rząd** rosyjski **zobowiązany do pewnych zapłat,** atoli nie powinna Japonja otrzymać więcej, niż inne państwa, które uznały rząd sowiecki. Dalej zastrzeżono się, że **obydwa mocarstwa nie zawrą z trzeciem państwem żadnych umów,** któreby **naruszały suwerenność stron pertraktujących.** Japonja otrzyma również **prawo ubiegania się o koncesje we właściwej Rosji.**

Monachjum. (PAT.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że **ratyfikacja konkordatu między Bawarją a Stolicą Apostolską** nastąpi zapewne w sobotę.

Zatarg „Rzeczypospolitej" z Syndykatem dziennikarzy.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Korfanty imieniem wydawnictwa „Rzeczypospolitej" zgłosił następujące żądania: 1) dopuszczenia przedstawiciela „Rzpltej" do klubu sprawozdawców parlamentarnych; 2) do korzystania z loży prasowej; 3) upoważnienia przedstawiciela „Rzpltej" do korzystania z diarjusza wydawanego przez klub sprawozdawców parlamentarnych. Konwent senjorów, obradujący w tej sprawie pod przewodnictwem marsz. Rataja, odrzucił dwa pierwsze żądania, a załatwienie trzeciego odroczył. Wysłannikowi „Rzpltej" przysługiwać będzie jedynie miejsce wśród zwykłej publiczności na galerji. Równocześnie klub sprawozdawców wezwał do stosowania wobec współpracowników „Rzeczypospolitej" ścisłego bojkotu koleżeńskiego i towarzyskiego, o czem zawiadomiony został zarząd Syndykatu dziennikarzy. Zarząd Syndykatu dziennikarzy przyjął również do wiadomości ustąpienie p. Nowaczyńskiego ze Syndykatu.

Rząd francuski nie rozwiązuje pol. stow. robotniczych.

Warszawa. (PAT.) Posłowie Hertz i towarzysze z klubu N. P. R. zgłosili pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację, w której zaznaczają, że ze strony francuskich syndykatów robotniczych tak socjalistycznych jak i komunistycznych wszczęto w ostatnim czasie akcję, zmierzającą do rozwiązania istniejących we Francji polskich stowarzyszeń o charakterze kulturalnym i oświatowym, zatwierdzonych w swoim czasie przez rząd francuski. Interpelacja domaga się odpowiedniej interwencji ze strony rządu polskiego. W odpowiedzi na interpelację powyższą pan minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej wyjaśnił, że ze strony sfer francuskich miarodajnych nie ma potwierdzenia pogłoski, jakoby rząd francuski zamierzał rozwiązać związek robotników polskich we Francji. Wobec takiego stanu rzeczy rząd nie widzi powodu do czynnego wystąpienia. Gdyby byt polskich instytucyj we Francji zagwarantowany zawartemi przez oba rządy konwencjami był w czemkolwiek zagrożony, rząd polski z całym naciskiem praw swoich bronić będzie w granicach obowiązujących przepisów.

Większość polska w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej notatki o powrocie do „Piasta" posłów Janeczka, Targowskiego i Toczka, dodać należy, że dawna większość polska prawicy i „Piasta" liczyć będzie obecnie 222 głosy, a więc połowę z ogólnej liczby.

Relacje p. Strassburgera.

Warszawa. (Telef. wł.). Generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku Dr. Strassburger przybył do Warszawy i był przyjęty przez min. Skrzyńskiego i premjera Grabskiego i zdał im relację z ostatniego stanu rzeczy w Gdańsku.

Ustawa o Zakładach kórnickich.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy o Zakładach kórnickich. Według ustawy majątki te mają pozostawać pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej i ks. prymasa gnieźnieńsko-poznańskiego.

P. Zapała wojewodą stanisławowskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Jakkolwiek posiedzenie Rady ministrów zostało zwołane dopiero na sobotę, jednakże uchodzi za rzecz pewną, że kandydatura p. Zapały na stanowisko wojewody stanisławowskiego jest rzeczą przesądzoną.

Hakatystyczna prowokacja.

Warszawa. (Telef. wł.). Podczas konwoju polskiego wagonu pociągowego z Holmu do Tczewia, jeden z urzędników konwojujących wagon przeszedł z powodu przepełnienia wagonu do przedziału czwartej klasy sąsiedniego wagonu, w którym jechało kilku robotników niemieckich z Gdańska. Widząc urzędnika w polskim mundurze, zaczęli go lżyć naprzód słownie, a następnie dopuścili się na nim zniewagi czynnie. Znajdujący się w przedziale robotnicy polscy, pociągnęli za linkę bezpieczeństwa i zatrzymali pociąg. Napastnicy korzystając z zatrzymania pociągu, zbiegli i pomimo przeprowadzenia przez polskich urzędników natychmiastowych poszukiwań napastników, nie można było ich ująć. Napadu dokonano w pobliżu Gdańska.

Generał Latinik przed sądem honorowym.

Odpowiedź ministra spraw wojskowych na interpelację posła Miedzińskiego.

Warszawa. (PAT.). W odpowiedzi na interpelację posła Miedzińskiego i tow. w sprawie zatargu między gen. Latinikiem a delegacją komitetu obchodu uczczenia 10-lecia legjonów, p. minister spraw wojskowych przesłał na ręce pana marszałka sejmu wyjaśnienie, w którem zaznaczył, że „po uprzedniem przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń administracyjnych, cała sprawa przekazana została Sądowi honorowemu dla generałów, który przeprowadzi ze swej strony dalsze dochodzenia przy postępowaniu honorowem. Ponadto na wniosek Prezesa Rady ministrów P. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił z dniem 9 listopada 1924 r. generała dywizji Franciszka Latinika ze stanowiska dowódcy Okręgu korpusu Br. X. w Przemyślu.

Generał dywizji Latinik będzie mógł być przeniesiony w stały stan spoczynku natychmiast po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, które są w toku załatwienia".

O utrzymanie akcyzy miejskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Przy udziale posłów Mianowskiego i Maślanki udała się delegacja, złożona z wiceprezydenta Lwowa Stahla i wiceprezydenta Krakowa dra Wielgusa i p. Zawadzkiego do min. Ratajskiego w sprawie podatku linjowego, akcyzowego. Min. Ratajski przyjął delegację w towarzystwie radcy Weisbrodta i odniósł się przychylnie do tego żądania.

Ustawa kwaterunkowa w Senacie.

Warszawa. (PAT.) Specjalna podkomisja powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska orzekła, że okres trwania rekwizycji prywatnego mieszkania nie może przekraczać 6 miesięcy. Mieszkania po tym czasie zostają na rok zwolnione od rekwizycji i podatku kwaterunkowego.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania przedstawiciela najwyższej izby kontroli o wykonaniu budżetu za rok ubiegły. W związku z tem komisja postanowiła wziąć pod rozwagę, jak należy zużytkować materjał dostarczony przez przedstawiciela najwyższej izby kontroli.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. Jako pierwszy przemawiał pos. Byrka. Obecny na posiedzeniu minister Grabski odpowiadał na wywody referenta Michalskiego i posła Byrki. Na tem dyskusję przerwano.

Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.

WYNIK KONKURSU NA NOWE WZORY BANKNOTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Na konkursie Banku Polskiego w sprawie nowych wzorów banknotów jury nie przyznało pierwszej nagrody nikomu. Druga nagroda po 2000 zł. przyznana została Zdzisławowi Eiglerowi za projekt biletów 100-złotowych i Edmundowi Lobnowi za takisam projekt. Za projekt biletów 2-złotowych przyznano nagrodę Stefanowi Dębemu.

O podatki z ordynacji Zamoyskich.

Warszawa. (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Malinowskiego i tow. w sprawie rzekomego niepłacenia podatków przez ordynację Zamoyską, minister skarbu przesłał na ręce p. marszałka Sejmu wyjaśnienie, że ulgi, względnie odroczenia, jakie zastosowano w ściąganiu podatków tej ordynacji, opierały się ściśle na przepisach Ministerstwa skarbu i zostały dokładnie rozważone przed ich przyznaniem. Po upływie terminu, do którego odroczono płatność odnośnych podatków, zostaną one ściągnięte wraz z należnymi procentami i kosztami egzekucyjnemi Już dotychczas zajęto w majątkach ordynacji Zamoyskiej na pokrycie zaległości podatkowych czynsze dzierżawne i rozmaite przedmioty majątku.

Obrady nad ustawą o władzach wojsk.

Warszawa. (Telef. wł.). Na komisji wojskowej pos. Dąbrowski Stef. (Chrz. nar.) zakończył swój referat o organizacji naczelnych władz wojskowych. Zakończył słowami, by komisja rozpatrzyła sprawę w oderwaniu od wszelkich względów personalnych, powodując się tylko dobrem państwa, jak gdyby chodziło o jakiegoś nieznanego żołnierza. Po ostatnich tych słowach wykrzyknął pos. Lieberman (P. P. S.): Obawiam się, że ustawa stanie się grobem dla żołnierza znanego.

Nowy napad bandy dywersyjnej.

Warszawa. (AW) Dnia 20 bm. pod Buderazem w powiecie dubieńskim przeszła z sowdepji na stronę polską banda dywersyjna, która podpaliła zabudowania folwarku Świacież i uprowadziła cztery konie. Bydło spłonęło w zabudowaniach. Pół godziny po napadzie policja i wojsko rozpoczęły pościg przez straż graniczną. Banda przebywa w lasach około Nowomalicek. Niewątpliwie zostanie wkrótce wyłapaną.

O SKONSOLIDOWANIE POLSKICH DŁUGÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji budżetowej pos. Zdziechowski (Zw. lud. nar.) przestawił ustawę o ratyfikacji układów pomiędzy Rzeczpospolitą a Stanami Zjednoczonymi o skonsolidowaniu długów polskich. Wynoszą one 178 mil. dolarów. Obecny na posiedzeniu premier Grabski podkreślił doniosłość tego układu dla Polski i życzliwe stanowisko Stanów dla Polski. Ustawę przyjęto.

UKRAIŃSCY BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Lwów. (PAT) Wczoraj stanęli przed sądem doraźnym czterej Ukraińcy: Iwan Dyszkant, Andrzej Kantor, Iwan Kowałyk i Ołeksa Wodonos, oskarżeni o napad rabunkowy z bronią w ręku. Grasowali oni przeważnie w powiecie sokalskim, gdzie stali się postrachem okolicy do tego stopnia, że ludzie wieczorem obawiali się wychodzić z domów, a w nocy ustawał zupełnie na drodze ruch kołowy. Po przesłuchaniu obwiniony i części świadków, odroczono rozprawę.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Dolary 5.18½.

Czeki: Belgja 26.17, Holandja 209.85, Londyn 24.81½, Nowy Jork 5.18½, Paryż 28.01—27.99, Praga 15.59, Szwajcarja 100.10, Wiedeń 7.30½, Włochy 21.27, Kopenhaga 92.60.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 12 stycznia. (PAT.) Giełda. Warszawa 136.10—137.10.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 28.10. Londyn 24.84, Nowy Jork 5.18½, Belgja 26.30. Włochy 21.42, Hiszpanja 73.75, Holandja 209.75 Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.25, Sztokholm 239.75, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.25, Sofia 375, Praga 15.55, Warszawa 100.00. Budapeszt 0.72, Białogród —, Ateny 8.80, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 197.50. — Tendencja spokojna.

Z dnia politycznego.

P. Czapiński o istocie bolszewizmu.

P. Czapiński wygłosił świeżo w Warszawie odczyt o Trockim. Przy tej sposobności rzucił kilka myśli o bolszewizmie, które wyglądają, jak faktyczne — rewelacje. „Rewolucja bolszewicka — mówił p. Czapiński — w Rosji była w istocie rzeczy burżuazyjnym przewrotem". Cóż znowu? Więcby, według p. Czapińskiego, wypadki z r. 1917, „czeka", prześladowanie religji, zniesienie własności prywatnej i cały ustrój sowiecki był zamaskowanym atakiem burżuazji, reakcji? „Socjalizm był tu — oświadcza dalej p. Czapiński — jedynie szatą zewnętrzną". A co się pod nią kryje? „Burżuazyjny przewrót!" Kto to rozumie? Do roku 1917 rządziła w Rosji burżuazja. Temu pewnie i p. Czapiński nie przeczy! Bo ani ks. Lwow, ani Milukow nie byli „towarzyszami". W październiku 1917 przyszła rewolucja Lenina i Trockiego! Myśleliśmy dotąd, że to była rewolucja — socjalistyczna! A jednak p. Czapiński twierdzi, że wówczas walczyli burżuje z burżujami. Rewelacja!

Ale jedna uwaga! Jeśli Lenin i Trocki nie robili rewolucji socjalistycznej, jeśli i oni nie byli socjalistami, to gdzież — u licha! — są socjaliści? Możeby p. Czapiński zechciał odpowiedzieć na powyższe pytanie?

Trzech marnotrawnych synów.

Są nimi pp.: Targowski, Toczek i Janeczek. W grudniu r. 1923 opuścili dom swojego ojca, dobrotliwego Piasta i wybrali się z Brylem i Plutą w dalekie światy lewicowe. Wędrowali daleko, podobno nawet dotarli do Sulejówka, który w ostatnim roku oddalił się o tysiąc mil od piastowej strzechy, zaglądali — ciągle pod przewodnictwem Bryla — do szynków pp. Reicha i Grünbauma, gościli w kurnej izbie p. Wasyńczuka, a z p. Barlickim zabawiali się często na hucznych weselach u wielkiego awanturnika, ale wesołego kumotra, p. Wyzwolenia. Nigdzie jednak nie znaleźli szczęścia i choć nie czytali Danta, to przecież czuli, że „ciężko jest wstępować na cudze schody i gorzkim jest chleb tułaczy". Przeszedłszy wreszcie wszystkie na lewo od chałupy Piasta położone kraje i poznawszy różne, przeważnie pogańskie i brzydkie obyczaje, napisali list do Piasta z prośbą o przyjęcie ich pod dach rodzimy:

„Praca naszego klubu (Brylistów) — pisali ze skruchą — tak na terenie Sejmu, jak i w kraju nietylko nie przyniosła żadnego pożytku państwu i ludności, ale przyczyniła się w wielkiej mierze do zamętu i osłabienia powagi państwa, a bardzo często miała znamiona obrony osobistych interesów z szkodą ogółu.

Wobec takiego „Pater peccavi" dobry Piast przyjął trzech zbiegów, którzy tak lekkomyślnie wydarli się z pod jego ojcowskiej pieczy i czeka na resztę zbłąkanych synów, dziś jeszcze zagu- ...

Włochy nie podpiszą protokołu arbitrażowego.

Wywiad min. Federzoniego. — Włochy walczyć muszą o kolonje, surowce i swobodę komunikacji.

Faszystowska „Idea Nazionale" ogłasza sensacyjny wywiad z włoskim ministrem spraw wewn. Federzonim. Wskazując na konieczność nabycia przez Włochy nowych kolonij z powodu wzrastającego przeludnienia kraju (roczny przyrost ludności = 470 tys.), oraz na brak surowców dla przemysłu włoskiego, mówił dalej minister:

„To jeszcze nie wszystko. Jesteśmy zamknięci Morzem Śródziemnem, przez które przechodzą prawie wszytkie drogi naszego handlu i naszą komunikacja z resztą świata, — morzem, którego bramy i punkty strategiczne są w posiadaniu drugich. Ci mogą nas — jeśli zechcą — zablokować i wygłodzić...

Potrzebujemy zatem — i to jest nasza potrzeba życiowa — trzech rzeczy: **terytorjów pozaeuropejskich, surowców i swobody ruchów.** Czy jednak kto łaskawie wyrzeknie się swej przewagi z miłości dla nas? albo odda nam w podarunku jaką kolonję lub kopalnię? Napewno nikt. A zatem **te kolonje, te surowce i tę swobodę komunikacji będziemy musieli sobie sami zdobyć prędzej czy później.** A ... trybunał rozjemczy, opanowany zgóry przez beati possidentes, zechce uznać to nasze prawo do walki? Oczywiście żaden.

A zatem przyjdzie z fatalistyczną koniecznością dzień, w którym aby nie zginąć lub nie zostać niewolnikami, **będziemy musieli prowadzić wojnę"...**

„Idea Nazionale" uzupełnia wynurzenia Federzoniego uwagą, **że w tych warunkach Włochy nie mogą przyjączyć się do protokołu genewskiego,** który „w dniu nieuniknionym wojny nie tylko pozwoli, ale wprost nakaże wszystkim państwom Ligi Narodów połączyć się celem zdławienia Włoch"...

Zaś Auguste Gauvain w „Journal des Debats" cytując wywiad Federzoniego, zapytuje:

„Z kimże to włoski minister zamyśla prowadzić wojnę?...

Pytanie jest o tyle drażliwe, że Włochy mają oddawna apetyt na francuski Tunis, gdzie liczba włoskich immigrantów przewyższa liczbę Francuzów. Jeśli zaś Federzoni mówił o punktach strategicznych Morza Śródziemnego, to miał na myśli raczej francuską Bizertę, niż angielską Maltę i Gibraltar, gdyż Bizerta panuje nad najważniejszą komunikacją włoską, jaka prowadzi ze Sycylji do Afryki północnej.

Ewolucja w sprawie chorwackiej.

(Dymisja dwóch ministrów. — Walka przedwyborcza. — Radiczowcy idą do wyborów. — Pomyślne dla nich szanse zwycięstwa).

Obydwaj chorwaccy ministrowie w gabinecie „Pasicz-Pribicewicz", t. j. min. handlu Szurmin i min. bez teki Drinkovicz, podali się — jak doniosła wczoraj P. A. T. — do dymisji. Z jakiego powodu?

Organ słoweńskiej partji ks. Koroszeca „Slovenec" od kilku dni konstatował antagonizm między chorwackimi ministrami a Pribiceviczem i jego stronnictwem „samodzielnych demokratów". Antagonizm powstał w związku z kampanją wyborczą. W kilku mianowicie okręgach Bośnji i Chorwacji spotkali się kandydaci filo-serbskiej listy Szurmina z kandydatami Pribicevicza. Na zgromadzeniach przychodziło do ostrych konfliktów między jedną i drugą stroną. Niektóre z nich kończyły się nawet krwawą bójką, jak ostatnio w miejscowości Siny, Szrem i in., gdzie w czasie zgromadzenia zabito kilka osób. Wytworzyło to atmosferę ciężką w koalicji rządowej i w gabinecie, zwłaszcza odkąd Szurmin polemikę z demokratami Pribicevicza przeniósł na forum publiczne, do prasy. Nie pomogła interwencja radykałów, samego nawet Pasicza! Obydwaj chorwaccy ministrowie uznali, że nie mogą dłużej współpracować w obecnym rządzie!

Zdaje się jednak, że właściwej przyczyny ich ustąpienia szukać należy gdzieindziej, niż w przedwyborczych utarczkach między stronnictwami. Zdaje się, że głównym powodem ich dymisji jest obecny stan kwestji chorwackiej w państwie S. H. S.

Nie ulega bowiem już wątpliwości, że Pasicz i Pribicevicz przegrywają walkę z partją Radicza. Opierając się na ustawie ochrony królestwa przed komunizmem, chcieli zniszczyć jedyną w Chorwacji wpływową partję i równocześnie stłumić autonomistyczny ruch, którego głównemi pionierami byli Radiczowcy. Pokazało się jednak, że zarzut o porozumieniu z III. Międzynarodówką nawet w stosunku do wodza partji jest nieścisły, a już zgoła nieprawdziwy, gdy idzie o całe stronnictwo. Na tem stanowisku stanął sąd w Zagrzebiu, który oskarżenie 5 przywódców chłopskiej partji chorwackiej o związki z III. Międzynarodówką, o działanie na szkodę państwa przez uprawianie antimilitaryzmu i porozumiewanie się z zagranicznemi siłami — uznał za bezpodstawne! Pięciu aresztowanych polityków polecił z więzienia wypuścić, proces przeciw nim umorzyć, a tylko jednego Radicza w więzieniu zatrzymać.

...ionych za siedmiu rzekami siedmiu górami. Wierzy, że wrócą wszyscy, po trzech, po dwóch lub po jednemu.

O chrztach żydowskich.

III. Wychrzta patrjotyczny *).

Widzimy, iż żydowi nie wolno być patrjotą polskim bez zastrzeżeń, i że co najwyżej może żywić pewne „sentymenty polskie" w granicach ściśle zakreślonych przez górujący interes żydowstwa. Jeśli ten ostatni da się przynajmniej w pewnej mierze pogodzić z dobrem Polski patrjotyzm żydów polskich nabiera akcentu szczerości i swobody, albowiem nie czują nad sobą presji żydowskiej. Lecz niech tylko konflikt się zarysuje między dwiema stronami, niech zwłaszcza dobro ojczyzny zażąda otwartego przeciwstawienia się zachłanności nacjonalizmu żydowskiego, żyd-patrjota znajdzie się w położeniu bez wyjścia.

Obowiązek patrjotyczny wymaga poświęcenia interesów Izraela na ołtarzu polskości, lecz strach przed prześladowaniem ze strony żydowstwa zmusza do osłaniania jego akcji występnej. Zresztą większość żydów t. zw. polskich (t. j. mówiących po polsku) nie rozumie nawet, iż można się wahać w podobnej sytuacji. Przypominam sobie charakterystyczne słowa niejakiego Baslera, ktytyka literackiego „Nowej Gazety", powiedziane w r. 1910, z powodu mojej ówczesnej walki z socjal.-litwactwem: „Żyd i antysemita, co za nonsens! Cóż to jest Polska? Kał i nic więcej. My najstarsza kultura semicka i t. p.".

Tak jest, w oczach żydów polskich Polska jest kałem i niczem więcej.

To też zawsze żydowstwo może liczyć na swe liczne placówki porozrzucane wśród różnych organizacyj polskich.

Rzecz zilustruję faktem, nie pozostawiającym pod tym względem żadnej wątpliwości.

Jak może czytelnikom „Głosu Narodu" wiadomo, byłem ongi członkiem „Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy" i jako taki towarzyszem partyjnym różnych Dzierżyńskich, Radków, Tyszków, Warskich, Haneckich etc. (prawdziwe nazwiska: Sobelson, Jogiches, Warszawski, Fürstenberg).

Lecz charakter antypolski tej partji w końcu mnie zupełnie odstręczył i gdy w r. 1907 siedziałem na ratuszu warszawskim w towarzystwie Perla, obecnego redaktora „Robotnika" warszawskiego, a ówczesnego bardzo wybitnego członka P. P. S frakcji rewolucyjnej (partja Piłsudskiego i ś. p. Jodki-Narkiewicza), reprezentującej tradycje niepodległościowego socjalizmu polskiego, tenże Perl widząc moją markotną minę, powiedział mi bez ogródek: „Unszlicht to typ rozczarowanego esdeka. Wasza partja — to są podłe żydy".

W głębi duszy przyznawałem mu rację, ale nie sądziłem, iż socjalista może się w ten sposób wyrazić. Starałem się więc spolszczyć „esdecję", lecz okazało się to niemożliwem wobec przeważającego w niej żywiołu litwacko-antypolskiego, który znajdował szczególną przyjemność w szydzeniu z nieszczęść Polski: „Polacy mogą sobie roić o Polsce, my mamy prawo z tego się śmiać", jak się wyraził jeden z najbardziej polskich żydów tej partji.

Gdy zrozumiałem wreszcie niepodobieństwo zreformowania tej osobliwej partji „robotniczej", a zarazem zdając sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa jej dla polskiego ludu roboczego, postanowiłem przejść do partji Piłsudskiego i — Perla, aby zdemaskować antypolską akcję żydowstwa pod maską socjalistyczną. „Szlagoni" z P. P. S. (Piłsudski, Wroński i inni) byli niewymownie radzi, iż znalazł się „żyd", który im rozwiązał języki, albowiem już dawno wiedzieli, jaki jest właściwy charakter S. D., a nie mieli odwagi sami się przedtem wypowiedzieć publicznie w tej kwestji, w obawie przed zarzutem „antysemityzmu".

Lecz dlaczego „żyd" Res (ówczesny pseudonim Perla) milczał o „podłych żydach", tem znacznie ułatwiając ich zbrodniczą działalność wśród ludu polskiego? Przypadek pozwolił mi to zrozumieć.

Byłem wtedy w Paryżu. Do sekcji paryskiej P. P. S. przyjeżdżał tow. Ordon i z radością mi

*) Pierwszy fejleton pod tym tytułem zamieściliśmy w Nr. 15 „Głosu Narodu" z dnia 19 stycznia.

Orzeczenie to wywołało — rzecz zrozumiała — popłoch w obozie rządowym, a stanowisko opozycji ogromnie wzmocniło w kraju i zagranicą. Przyszło to w samą porę, bo—w przeddzień ostatniego terminu zgłaszania list wyborczych. Chłopska partja chorwacka mogła więc wystąpić z własnemi kandydaturami i zgłosiła je w 23 okręgach, mianowicie we wszystkich powiatach państwa, które należały do monarchji austrjacko-węgierskiej, z wyjątkiem Lublany. O ile zatem nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki. partja Radicza weźmie udział w wyborach 8 lutego i — co jest prawie pewnem — wyjdzie z nich ze zwiększoną liczbą posłów. W r. 1923 zyskała 473.733 głosów w całem państwie, gdy lista radykalna Pasicza — jak wykazuje rządowa statystyka. przytoczona w książce dr. Kosticza — 562.213. Od r. 1923 stosunki zmieniły się dużo na niekorzyść rządzącej państwem koalicji. Ludność Słowenji, Chorwacji, Bośni i Dalmacji, której część do niedawna jeszcze łudziła się możliwością współpracy z radykałami, obecnie, pod wpływem wypadków ostatnich, skupia się pod sztandarami opozycji. Zgłoszenie dymisji przez „ministrów-ugodowców" jest świeżym tej ewolucji dowodem! W. Z.

Z kresów śląskich.

NPR. uratowała autonomję Bielska. — Wybory do Kas chorych. — Nowe tygodniki polityczne.

W połowie zeszłego roku upoważniło ministerstwo spraw wewnętrznych wojewodę śląskiego do wniesienia do sejmu śląskiego projektu ustawy, mocą której miano znieść autonomję Bielska i równocześnie dyrekcję policji w tem mieście. Projekt ustawy po pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej i z zainteresowaniem czekano jej wniosków, gdyż już w pierwszem czytaniu na plenum sejmu sprawa wzięła dziwny obrót, bo nietylko klub niemiecki, lecz również PPS. oświadczyły się za zniesieniem dyrekcji policji, lecz równocześnie za utrzymaniem autonomji. Projekt przeleżał w komisji prawniczej kilka miesięcy i był przedmiotem namiętnych dyskusyj. Dzięki opieszałości dwóch posłów zwyciężyli Niemcy i socjaliści, co odbiło się żywem echem w prasie polskiej. Zmajoryzowani zgłosili jednak przewidziany regulaminem sejmowym wniosek mniejszości. Sprawozdanie komisji prawniczej przesłano już do kancelarji sejmowej, posłowie spodziewali się, że projekt wspomnianej ustawy zostanie umieszczony na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmu po ferjach świątecznych. Tymczasem nie tylko nie umieszczono sprawozdania na porządku dziennym, lecz zawiadomiono posłów, że wojewoda projekt ustawy z sejmu wycofał. Każdy pytał o pawód takiego obrotu sprawy. Ku niemałemu zdziwieniu dowiedziano się, że wojewoda wycofał projekt urzędowy dlatego, bo klub NPR. oświadczył, że tylko częściowo poprze projekt urzędowy, t. zn. że będzie głosował za zniesieniem autonomji, lecz za zatrzymaniem dyrekcji policji, której zwinięcia domagał się rząd ze względów oszczędnościowych. Ponieważ tylko klub Ch. D. gotów był poprzeć projekt rządowy w całej jego osnowie, a klub ten rozporządza tylko 17 głosami na 48, więc wojewoda musiał projekt wycofać. **I dzięki niezrozumieniu sprawy, dzięki brakowi wybitniejszych polityków w NPR. będzie niemieckie miasto Bielsko miało nadal swoją autonomję ze swym licznym niemieckim aparatem urzędniczym.** Nie da się również usprawiedliwić stanowisko NPR. w sprawie dyrekcji policji. Miała coprawda zniknąć samodzielna dyrekcja policji, lecz natomiast miano stworzyć osobny wydział policji w starostwie z 9 urzędnikami. Znawcy stosunków w Bielsku nie przeczą, że przez tego rodzaju reorganizację władz polskość ani państwowość nie byłaby poniosła żadnego szwanku. Szkoda, że nie stało się po myśli rządu. **Odpowiedzialność spada na NPR.**

Na Śląsku cieszyńskim znaczny ruch. Spowodowały go wybory do Kas chorych w Cieszynie i Bielsku, które się odbędą w dniach 8 i 14 lutego b. r. W Cieszynie już listy wniesione, dwie z kategorji pracodawców, a dwie z kategorji pracobiorców. Na jednych figurują socjaliści i ich sympatycy, na drugich przeciwnicy programu socjalistycznego. Trudno dziś powiedzieć, jaki będzie rezultat wyborów. Należy się spodziewać, że przy odpowiedniem pokierowaniu wyborami, listy antysocjalistyczne powinny odnieść zwycięstwo.

W cieszyńskiej części województwa poczęły wychodzić dwa nowe tygodniki polityczne, a mianowicie „Nowa republika" i „Przyszłość". „Nowa republika" jest własnością posła enperowskiego Obrzuta w Bielsku. Nie prorokują jej różowej przyszłości, gdyż p. Obrzut nie jest groźny jako polityk, czego najlepszym dowodem to, że w 2-ch powiatach Śląska cieszyńskiego zyskał przy wyborach do sejmu śląskiego tylko coś 260 głosów. Drugi tygodnik „Przyszłość", organ Ch. D. na terenie bielsko-bialskim. Potrzeby takiego organu nikt nie kwestjonuje, może się on pięknie rozwinąć i oddać sprawie chrześcijańsko-społecznej i narodowej niemałe usługi, musi jednak być rzeczywiście wyrazem tego środowiska bielsko-bialskiego, a tego mu na razie brak.

Cieszyn, w styczniu 1925. **Zet.**

Iskierki

Kilka aktualnych aforyzmów politycznych.

Rozbrojenie: Urządzenie polegające na zaparciu siebie, które przyjąć jest obowiązkiem każdego — sąsiada.

Bezpłatna oświata: Instytucja bezpłatna dla tych, co z niej korzystają, kosztowna dla innych.

Ordery: Towar rynkowy, którego podaż nigdy nie pokrywa zapotrzebowania.

Parlament: Z francuskiego „parce qu on y parle et ment" (ponieważ tam się mówi i kłamie).

Hasła socjalistyczne: Bezwartościowa moneta, którą hultaje rozsypują między biednych, wzamian za ich głosy.

Motta partyj politycznych:

Konserwatysta: Co mam, tego nie dam nikomu.

Liberał: Dam każdemu to, czego nie mam.

Socjalista: Co ty masz, tego ja chcę.

Komunista: Co ty masz, to ja zabieram.

Ze świata.

Zaszczytne odznaczenie I. Paderewskiego.

Dzienniki rzymskie donoszą: Mussolini przyjął Paderewskiego na specjalnej audjencji i wręczył mu Wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza.

Walka z modą.

Episkopat czechosłowacki ogłosił w prasie odezwę, podkreślając daleko posuniętą niewłaściwość współczesnej mody strojów kobiecych oraz tańców współczesnych. Odezwa wzywa rodziców, aby pilnowali przestrzegania przez ich córki zasad jaknajsurowszej przyzwoitości w zakresie stroju; wreszcie odezwa potępia również urządzadzanie wspólnych kąpieli dla obu płci.

PIERWSZY SOWIECKI OKRĘT W GDAŃSKU. Przed rafinerją cukru w porcie niemieckim w Gdańsku ukazał się niewidziany od roku 1914 parowiec rosyjski. Jest to statek „Sowiet", pojemności 3000 tonn, który zabrał cukier dla Petersburga i natychmiast odpłynął.

PRZESILENIE W MONTE CARLO Z POWODU ŻYDÓW. Obiegają pogłoski o nieporozumieniu między księciem Monaco a zarządem domu gry. Podobno ostatni odjazd księcia do Stanów Zjednoczonych był groźbą, że książę nie wróci, jeżeli nie uczyni się radykalnych zmian w zarządzie. Głównie ma być usuniętych dwóch żydów, którzy zyskali tam wpływy. Przed wyjazdem księcia odbyło się burzliwe posiedzenie Rady.

WYWOŁUJĄ WILKA Z LASU. Stacja meteorologiczna w Berlinie bada powody tegorocznej lekkiej nad wyraz zimy. Zdaniem komisji nie jest wykluczone nastanie ciężkich mrozów w miesiącu lutym. Zima tegoroczna jest najlżejszą od 100 lat.

ŻYDZI OSIADLI W PALESTYNIE PORZUCAJĄ NIEMIECKIE NAZWSKA. Ciekawem zjawiskiem wśród żydów, którzy osiedlili się w Palestynie, jest porzucanie rodowych nazwisk niemieckich i przybieranie hebrajskich. Tak np. — według prasy amerykańskiej — Goldman nazwał się Haklai, Blumberg — Parchi, Zylberman — Kaspi, co jest równobrzmiące z nazwiskiem nabytem w niewoli niemieckiej.

NOWY JORK ZNÓW W ŚNIEGU. N. Jork nawiedzony został ponownie burzą śnieżną. Wejścia do kolejek podziemnych zostały zasypane. Komunikacja jest bardzo utrudniona.

mówił o moich artykułach o „socjal-litwactwie", drukowanych pod pseudonimem Sedecki w „Przedświcie". Lecz gdy go się pytałem, jak się zapatruje na nie Perl, pogodne i zadowolone oblicze tow. Ordona posępniało natychmiast i odpowiadał mi głosem grobowym: „niedobrze". Z żyda zawsze żyd wylezie, jak mówi polska pogwarka! Istotnie Perl w obronie swych „podłych żydów" narobił piekła w P. P. S., stworzył opozycję przeciwko kierownictwu partyjnemu, jako zarażonemu „sedeczyzną" i dzisiaj w P. P. S. po wyjściu Piłsudskiego i śmierci Wrońskiego, pilnuje drobnomieszczańskich interesów żydowskich pod firmą robotniczą polską.

A jednak nie można kwestjonować patrjotyzmu polskiego takiego Perla i jemu podobnych żydów, którzy mnie z zaciekłością rugowali wówczas ze stowarzyszeń polskich, ale **w granicach dozwolonych** przez żydowstwo.

Lecz jeśli żydowstwo jest zdecydowane zgubić za wszelką cenę Polskę — a to jest głównym celem dzisiejszej propagandy komunistycznej w Polsce, prowadzonej przez tych samych „podłych żydów", którzy się dawniej nazywali „socjal-demokratami" — wtedy obowiązkiem żydów-patrjotów staje się zapobieżenie zdemaskowaniu charakteru żydowskiego tej akcji, nawet gdy ujawnienie tego **charakteru żydowskiego staje się jedynym środkiem skutecznym dla obrony ojczyzny!**

Zaczarowanego kręgu interesów żydowskich ogół żydów-patrjotów nie jest w stanie przerwać. Jakby jakieś przekleństwo cięży na nich łączność z żydowstwem, które ma swoje sposoby niezawodne, aby zmusić do posłuszeństwa swych opornych członków. Czego się żyd-patrjota boi, gdy idzie o przeciwstawienie się żydowstwu? Czy tego, iż „ani jedna kropla krwi aryjskiej nie płynie w jego żyłach"? Lecz to nie przeszkadza bynajmniej, iż niejeden żyd-patrjota typu Perla, gotów jest iść nawet na śmierć za ojczyznę przeciwko wszelkiemu jej wrogowi, byleby nie był nim żyd. I ów żyd-patrjota wie, iż za ten czyn znajdzie wielkie uznanie ze strony ogółu polskiego, jako wzorowy patrjota polski mimo braku krwi „aryjskiej".

Sprawa więc nie jest czysto rasowa lub narodowościowa, nie idzie tu o rasę semicką jako taką, lecz o rasę semicką, która się splamiła krwią Chrystusa i pozostaje solidarną w tej zbrodni bogobójstwa we wszystkich swych członkach.

To nam powie samo żydowstwo, głoszące, iż polskość i katolicyzm są nierozłączne, żyd zaś Polakiem być nie może dlatego, iż katolikiem być nie może.

Przykład wychrztów patrjotycznych potwierdzi to wymownie.

(C. d. n.). **Ks. Juljan Unszlicht.**

Z kraju.

Śląski Komitet Ratunkowy.

Katowicka „Polonja" podaje następujące szczegóły z działalności Śląskiego Komitetu Ratunkowego: Ogółem zawiązało się 84 komitetów lokalnych na obszarze Województwa Śląskiego, na czele których stoją albo księża proboszczowie, albo naczelnicy gmin. Wyrazem działalności komitetów i konieczności akcji ratunkowej jest uruchomienie 18 tanich kuchni w miejscowościach przemysłowych. Wśród nich znajdują się kuchnie, które wydają dziennie blisko 1.000 porcyj i to częściowo bezpłatnie. Główny Komitet Ratunkowy w Katowicach udzielał tymczasem zapomogi poszczególnym Komitetom w wysokości 50.000 złotych i to przeważnie w naturaljach. Nadto Komitet Ratunkowy urządził przed gwiazdką „tydzień zbiórki odzieży" po większych miejscowościach. Dla komitetów gmin uboższych Centralny Komitet Ratunkowy zakupił większe ilości ubrań i bielizny. Komitet czerpie swe dochody z datków prywatnych.

NOWE PISMO NIEMIECKIE W GDAŃSKU. „Danziger Neusten Nachrichten", którym odebrano debit na Polskę, mają zamiar rozpocząć w tych

dniach wydawanie nowego pisma p. t. „Danziger Kurier". Będzie to właściwie wydanie tegosamego pisma na Polskę.

ZAMORDOWANIE MŁODZIEŃCA NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM. Robotnicy, pracujący na cmentarzu „Obrońców Lwowa", przechodząc onegdaj wczesnym rankiem przez główną aleję cmentarza Łyczakowskiego, ujrzeli na ławce nieruchomo wyprężoną postać bardzo eleganckiego młodzieńca, lat około 25. Głowa, przestrzelona w prawą kość policzkową, oparta była o grób. Wiele okoliczności wskazuje na to, że ma się tu do czynienia nie z samobójstwem, lecz z morderstwem. I tak: rewolweru przy zwłokach nie znaleziono; łuska z naboju małego kalibru leżała po lewej stronie trupa; młodzieniec trzymał prawą rękę w kieszeni, obok zaś niego na ławce leżała rękawiczka nie należąca do niego.

DALSZA LIKWIDACJA BANDY PŁOSZAJA. W związku z rozproszeniem przez policję w powiecie Kamionka Strumiłowa bandy Płoszaja, „Wiek Nowy" dowiaduje się, że jeden ze zbiegłych bandytów, Jan Rzeczkowski, dostał się onegdaj w ręce policji. Na skutek jego zeznań policja w Złoczowie przystąpiła do dalszej zupełnej likwidacji bandy Płoszaja. Uwięziono około 15 osób. Rzeczkowski prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym.

SKARB NA KRESACH. Dnia 15 b. m. robotnicy zajęci przy budowie strażnicy dla posterunku granicznego K. O. P. w miejscowości Kamyjsk, pow. Hołubicze w województwie wileńskiem, natrafili w ziemi na rozsypane stare polskie monety złote. W związku z tem zostały zarządzone przez władze ostrożne poszukiwania, gdyż liczono się z ewentualnością znalezienia jakichś cennych wykopalisk historycznych. Bliższych szczegółów brak.

Jak zaradzić brakowi mieszkań.

(Brak mieszkań, walące się domy, mieszkania oficerskie a niszczejące budynki wojskowe, stworzenie ruchu autobusowego, budowa baraków).

Jedną z największych bolączek życia miast polskich jest okropny brak mieszkań. Mieszkań nie tylko nie przybywa, ale nawet — można powiedzieć — ubywa. Gdyż rok rocznie w większych miastach muszą władze magistrackie opróżniać po parę domów, wskutek ich zniszczenia. W Krakowie jest obecnie więcej jak dziesięć domów zrujnowanych i pustką stojących, a conajmniej drugie tyle jest przeznaczonych do opróżnienia wskutek groźby zawalenia i tylko dla braku dachu nad głową mieszkańcy nie chcą z nich ustąpić. Położenie jest istotnie straszne: mieszkać w domu, w którym ściany, podłogi i sufit się rusza, trzęsą, chwieją, żyć ciągle pod grozą katastrofy i nie mieć się gdzie przeprowadzić, chyba na pole pod gołe niebo, to rzeczywiście nie należy do przyjemności. Wszyscy pamiętają ową straszną katastrofę we Lwowie, zawalenia się dwóch domów, która pociągnęła kilkanaście ofiar w zabitych. I tam także oddawna magistrat lwowski nakazał opróżnienie tych domów, wskazując na grożące niebezpieczeństwo. Tymczasem mieszkańcy ci zostali, bo się nie mieli gdzie przeprowadzić.

Wprawdzie na ostatniej konferencji w Krakowie zarząd miasta oświadczył gotowość zaciągnięcia pożyczki na budowę szeregu domów. Tego rodzaju jednak obietnice niewiele ludzi wzruszają. Sprawę tę haniebnie zaniedbano ze strony zarówno władz rządowych, jak i zarządów miejsk. Nie myślano zupełnie nad tem i nic nie zrobiono, aby przysporzyć mieszkań. W ostatnich czasach okazała się najbardziej palącą kwestją potrzeba mieszkań dla oficerów. I znowu wynurza się projekt rekwizycji mieszkań na kwatery oficerskie, projekt, który spędza sen z powojennych bogaczy, którzy świeżo pokupowali sobie mieszkania i teraz są w obawie, że im mogą część zarekwirować. Ale nie tylko ta stara jest zaniepokojona. Cały ogół społeczeństwa podnosi protest. Zwłaszcza w tej sprawie mieszkań oficerskich można się było spodziewać, że władze centralne nakażą badać stan wielu objektów wojskowych przyznanych w Małopolsce, gdzie ich dawny rząd austrjacki wcale dużo nabudował. Zwłaszcza w Krakowie nie powinno w takich warunkach brakować mieszkań wojskowych. Ileż to jest tu objektów czy to kasarń, czy magazynów, które dawno powinny być już przerobione bodaj na mieszkania oficerskie. Zamiast tego niektóre niszczeją wskutek braku dozoru, a przeważna z nich ilość nie jest wcale należycie wyzyskaną.

Pierwszym krokiem ku poprawie powinno być stworzenie nowej sieci komunikacyjnej, wiążącej podmiejskie okolice z miastem. Tam bowiem w okolicach podmiejskich znajdzie się jeszcze stosunkowo dużo ubikacyj, które przy pewnej adaptacji mogą być zamieszkane. Przekonany jestem, że odrazu w takich okolicach zacznie się ruch budowlany, gdy tylko zaprowadzoną będzie stała komunikacja. Komunikacja powinna być jak najprędzej zorganizowana i to nie tramwajowa, gdyż ta wymaga bardzo wielkich kosztów, nakładu pracy i czasu, ale autobusowa, która jest znacznie tańsza. Takich kilka linij autobusowych do okolic podmiejskich odciąży nadmiernie przeładowany Stary Kraków. Dziś komunikacja autobusowa zagraniczą jest w ogromnem i powszechnem użyciu. Każde większe miasto ma szereg linij autobusowych. Autobus — po wojnie zwłaszcza — zaczyna szybko zastępować tramwaj. Patrząc nań z punktu ruchu ulicznego ma tę przewagę nad tramwajem, że ruchu tego nie tamuje, jak tramwaj, przywiązany do swych szyn.

Następnym krokiem pomocy powinna być budowa tanich mieszkań. Jeżeli na razie inaczej się nie da, to zarząd miasta, czy też kooperatywy powinny przystąpić do budowy baraków drewnianych. Taki barak drewniany, wygodnie i celowo postawiony, jest wcale dobrem mieszkaniem. Austrja w czasie wojny wybudowała w paru miesiącach całe miasta barakowe dla ewakuowanej ludności. Były to centra na kilkanaście i więcej tysięcy mieszkańców. Ludzie mieszkali w nich dużo lepiej, niż w bardzo wielu wypadkach dziś się mieszka. Dlaczegóżby dziś nie można przystąpić do budowy takich baraków. Byłaby to rzeczywiście pomoc i poprawa sytuacji. I dziwić się doprawdy trzeba, że już dawniej o tem nie pomyślano. F. K.

Kronika krakowska.

Nabożeństwo za bohaterów z r. 1863.

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra nabożeństwo żałobne za bohaterów poległych w powstaniu styczniowem w r. 1863. Mszę św. odprawił kapelan Załogi krakowskiej, ks. gen. Niezgoda. Na nabożeństwie byli obecni: w zastępstwie p. wojewody naczelnik wydziału Niesiołowski, starostowie Dr Bal i Stańkowski, prezes sądu apelacyjnego Wolter, rektor Uniw. Jagiell. ks. Dr Zimmermann, insp. armji gen. Szeptycki, z ramienia Dow. okr. korp. gen. Dziewanowski, dowódca obozu war. pułk. Augustyn z pułk. Przedrzymirskim, dyrektor policji Dr Styczeń, okręgowy komendant policji insp. Pilch, grupa weteranów z r. 1863 ze sztandarem, delegacje oficerów i szeregowych wszystkich formacyj wojskowych załogi krakowskiej, oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie ks. gen. Niezgoda odprawił modły przy katafalku, ozdobionym zielenią i proporczykami.

O godz. 6 wieczorem w Domu Żołnierza odbyła się uroczystość wojskowa, w której wzięli udział przedstawiciele władz. Na program złożyły się produkcje orkiestry 20 pp., przemówienie kpt. Lipińskiego, występy chóralne i okolicznościowe deklamacje artystów dramatycznych. W czasie uroczystości złożono hołd będącym na sali weteranom z roku 1863.

Od udziału w nabożeństwie uchyliło się Prezydjum miasta!

Rzecz charakterystyczna, że od udziału w nabożeństwie uchyliło się Prezydjum m. Krakowa. **W Zarządzie gminy zasiada aż czterech członków, więc chyba chociaż jeden z nich winien poczuwać się do obowiązku narodowego i oddać hołd pamięci poległych bohaterów przez uczestnictwo w nabożeństwie — Kilka dni temu żydzi krakowscy obchodzili uroczystość otwarcia odnowionego gmachu szpitalnego. Udział w niej wzięło całe Prezydjum miasta z komisarzem rządu Dr Wawrauschem. Na nabożeństwie za powstańców polskich natomiast nie było żadnego representanta gminy.**

Bez komentarzy!

Budżet gminy m. Krakowa,

na rok 1925 przedstawia się następująco: Wydatki zwyczajne 12,892.179 zł., wydatki nadzwyczajne 1,648.400 zł., razem 14,540.579 zł. Dochody zwyczajne 14,283.552 zł., dochody nadzwyczajne 273.387 zł., razem 14,556.939 zł. W dziale II-gim budżetu znajduje się kwota 100.000 zł. jako I-sza rata na budowę domu dla bezdomnych, dalej 12.000 zł. na uruchomienie zegara na wieży ratuszowej; w dziale V w wydatkach nadzwyczajnych wstawiono 40.000 zł. na zakupno nowej mechanicznej drabiny dla straży pożarnej; w dziale VI wstawiono 250.000 zł. jako dotację dla funduszu regulacyjnego na budowę bruków i chodników. Wstawiono również w dziale VI 15.000 zł. na budowę chodnika do zakładów sanitarnych w Prądniku Białym.

W dziale VIII wstawiono poważną kwotę na urządzenie placów i targów w mieście; w dziale IX figuruje kwota około 80.000 zł. na zakupno niezbędnych urządzeń dla zakładu czyszczenia miasta oraz znaczniejsza kwota na rozszerzenie tegoż zakładu. W dziale XI (sztuka i zabytki) wstawiono w wydatkach nadzwyczajnych odpowiednie kwoty na naprawy w Muzeum Narodowem i I-szą ratę na budowę gmachu Muzeum Narodow. w kwocie 50.000 zł. Również wstawiono odpowiednią kwotę na konieczne inwestycje w teatrze im. Słowackiego. W dziale XIII wstawiono odpowiednie kwoty na adaptację łazienek szkolnych.

Wielkie nadużycia celne.

Władze policyjne wpadły w ostatnich dniach na ślady wielkich nadużyć w urzędzie celnym w gmachu pocztowym na dworcu kolejowym w Krakowie. Jak dotychczasowe śledztwo ustaliło, nadużyć dopuszczało się od dłuższego czasu kilku funkcjonarjuszy pocztowych, którzy pozostawali w ścisłem porozumieniu z właścicielami sklepów tekstylnych, wydając im nieoclone jeszcze pakiety zagraniczne, za co otrzymywali od kupców sowite nagrody.

Pod zarzutem tych nadużyć aresztowała wczoraj policja: **Wiktora Stopę st. oficjała pocztowego, Józefa Bochenka magazyniera, Franciszka Rudkę stróża pocztowego, Franciszka Pajtasza** woźnego, **Lazara Gleitmana właściciela sklepu tekstylnego przy ul. Grodzkiej 60** i jego wspólnika Kriegera.

Wymienieni funkcjonarjusze pocztowi wydawali, względnie sami wynosili Gleitmanom przesyłki zagraniczne z jedwabiem i koronkami, nie dopuszczając ich do przepisanego oclenia, skutkiem czego ukrócali znacznie dochody skarbu państwa. Manipulacje przeprowadzali w ten sposób, że nadchodzące z zagranicy paczki z towarem podlegającym ocleniu, pod adresem pewnych kupców łódzkich, **składali u stróża pocztowego Rudki, rozpakowywali, owijali się materjałami i wynosili na ulicę, gdzie wręczali Gleitmanowi.**

Krakowscy żydzi zdrajcami Państwa Polskiego.

Wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 9 maja zasądzeni zostali za zbrodnię zdrady głównej **Zygmunt Matzner na 2 lata, Szaja Kinderman na półtora roku, Samuel Sperling na 15 miesięcy, zaś Markus Samuel i Józef Drucker po 1 roku ciężkiego więzienia. Tworzyli oni komunistyczny Okręgowy Komitet rewolucyjny w Krakowie z działalnością na Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Chrzanów i t. d.**

Obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez zasądzonych żydów, a wskutek odwołania prokuratury **podwyższył karę**, a to: Matznerowi, Sperlingowi, Kindermanowi, Druckerowi — każdemu o pół roku **więcej**. Fakt ten da niewątpliwie powód do krytyki w „Naprzodzie", a syjonistom do krzyku przed Ligą narodów.

Nowy nabytek Muzeum Narodowego.

W ciągu zaledwo jednego miesiąca Dom Matejki pozyskał bardzo cenne dzieło Mistrza. Jest nim portret Marji Matejkówny, siostry artysty, a więc jeden z portretów rodzinnych. Utwór ten pochodzi z wczesnej epoki Mistrza w 1859 r., wykonany z właściwą tej epoce starannością, a u-

trzymany w szaro-srebrzystej tonacji barw, wypełnia pod tym względem znakomicie lukę w zbiorach Domu Matejki.

Trafikanci obowiązani są do sprzedaży znaczków i druków pocztowych.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu, obowiązani są wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych wykonywać stale również sprzedaż znaczków i druków poczt. — Znaczna część sprzedawców wyrobów tytoniowych, szczególnie w mieście Krakowie, w sposób nieobywatelski uchyla się jednak systematycznie od wykonywania sprzedaży znaczków pocztowych i nie sprzedaje ich wcale lub sprzedaje tylko tym klijentom, którzy cokolwiek w sklepie zakupią.

Celem położenia kresu tym nadużyciom, Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zwraca się do publiczności z prośbą, ażeby we własnym interesie o każdym wypadku odmowy sprzedania znaczków i druków pocztowych przez właścicieli sklepów tytoniowych donosiła bezzwłocznie (pisemnie lub ustnie) Dyrekcji poczt i tel. (ul. Warszawska l. 3) lub też naczelnikowi najbliższego urzędu pocztowego, celem ukarania dotyczącego trafikanta i zmuszenia go do wykonywania sprzedaży znaczków pocztowych.

Kraków, 23 stycznia.

KONKURS NA GODŁO AKADEMJI GÓRNICZEJ. Rektorat Akademji Górniczej w porozumieniu z Dyrekcją M. Muzeum przemysłowego, ogłasza konkurs na godło Akademji Górniczej, które mogłoby być zastosowane do ujęcia graficznego. W projekcie należy uwzględnić godło Państwowe (orzeł polski), oraz dwa młotki górnicze, złożone ukośnie. Całość utrzymana w zdecydowanej formie, jasno określającej Górnictwo i Hutnictwo, winna odpowiadać technice kreskowej.

NOWY WYDZIAŁ AKAD KOŁA T. S. L. Onegdaj na posiedzeniu Akademickiego Koła T. S. L. ukonstytuował się nowy Wydział na rok 1925 w następującym składzie: pp. Krymski, Kareus, Golcówna, Kochan, Pomorski, Wł. Bajorek, M. Bajorek, J. Kuhl, Klimkowicz, Gąsiorek, Jandówna i Dragan.

POGRZEB Ś. P. TYRLIKA. Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Karola Tyrlika, emerytowanego urzędnika krakowskiej Dyrekcji policji. Ś. p. Tyrlik pozostawał w czasach przedwojennych na licznych stanowiskach policyjnych, a przez 14 lat prowadził ekspozyturę policji w Nadbrzeziu pod Sandomierzem; przez kilka lat kierował również urzędem śledczym pod Telegrafem w Krakowie. Zmarły był uczestnikiem powstania styczniowego. Osierocił trzy córki, z których dwie są zamężne, a trzecia pracuje w sekretarjacie prezydjalnym magistratu krakowskiego.

REGULACJA ULIC. Ulica Łobzowska w Krakowie biegła dotychczas nieprzerwaną linją od hotelu Krakowskiego aż do wylotu ul. Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi. Obecnie, z powodu utworzenia z końca ul. Łobzowskiej i z przyległych terenów placu Kazimierza Wielkiego, niedawno wybudowane domy otrzymały zmienione napisy. Od narożnika tego placu wytyczono świeżo nową ulicę: „Pomorską", biegnącą ku Parkowi Krakowskiemu. Przy tej nowej ulicy stanęły niedawno trzy wielkie kamienice 3-piętrowe. W przedłużeniu ul. Pomorskiej przystąpiono przed kilku dniami do wykopywania ziemi na wielkim czworobocznym obszarze pod fundamenty gmachu Związku Kasc chorych, którego budowa rozpocznie się z wiosną bieżącego roku.

ZAOPATRZENIE MIASTA W WĘGIEL, DRZEWO I CHLEB. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nadeszło do składów miejskich na Warszawskiem około 100 wagonów drzewa miękkiego z państwowych lasów w Rozwadowie, orz z dóbr żywieckich. Cena drzewa loco skład na Warszawskiem wynosi: 100 kg. drzewa w łupach 3.20 zł., drzewa rżniętego 3.45, rąbanego 3.70 zł. Również nadeszły znaczne transporty węgla, tak, że wszystkie zakłady miejskie są w opał dostatecznie zaopatrzone. Cetnar metr. kosztuje na miejscu 2.75 zł. Piekarnia miejska wypieka obecnie 7.000 kg. chleba dziennie i sprzedaje go w cenie 40 gr. za 1 kg. W składach miejskich znajduje się blisko 10 wagonów mąki.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT DR. K. M. MORAWSKIEGO pod tyt. „Idea i zadanie Stronnictwa Zachowawczego w Polsce" odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 5 po południu w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28.

W KRAKOWSKIEM KOLE TOW. HISTORYCZNEGO będzie mówił prof. St. Zakrzewski ze Lwowa na temat: „Czasy Chrobrego w źródłach i literaturze historycznej".

„APOLOGJA MOJEJ BIAŁEJ KOSZULI". Pod tym tytułem, który można zamienić na inny, n. p. „o krytyce publiczności, aktorze, autorze i teatrze jutra", wygłosi wykład w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Kopernika U. J. znany dobrze publiczności krakowskiej Jerzy Ronard. Będzie to odczyt o reformie teatru. Wstęp 1 złoty.

ŚLIZGAWKA W SOKOLE otwarta codziennie od godziny 9 rano do 8 wieczór. Zgłoszenia na naukę ślizgania przyjmuje kancelarja Tow. od godz. 6—8 wieczór.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Rudolf Radzyński, kapitan rez. W. P., rodem z Krakowa, uzyskał na tut. Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: Gajdarow.
Sobota: „Miód kasztelański" I. J. Kraszewskiego.
Niedziela: Po południu „Betleem polskie": wieczorem „Miód kasztelański".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: Po południu „Tancerka w masce": wieczorem „Hrabina Marica".
Niedziela po poł.: „Hrabina Marica".
Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Dzikus".
Sobota: „Krowoderskie Zuchy" (dla młodzieży szkolnej).

WANDA: „Z pamiętnika sędziego śledczego".
SZTUKA: „Królewski kochanek"; w głównej roli Marion Davies.
PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.
ZACHĘTA: „Gigant-Maciste", dramat awanturniczy w 12 aktach.
UCIECHA: „Dziesięcioro Przykazań"; całość (dwie epoki razem).
„REDUTA": „Przy Kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Cholodnaja.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. AGNIESZKI odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 11 w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Podczas nabożeństwa orkiestra Stowarzyszenia katol. młodzieży wykona szereg utworów religijnych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12, w kościele Marjackim, w czasie Mszy św. chór uczniów sem. naucz. męskiego i żeńskiego odśpiewa szereg kolend na chór mieszany pod kierownictwem prof. Fr. Koniora; przy organach akadem. K. Konior.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Franciszkanów w niedzielę 25 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, odśpiewa „Chorus Caecilianus" szereg kolęd.

Kronika karnawałowa.

RAUT NA PORĘBĘ. Tradycyjny, najświetniejszy raut z tańcami na rzecz Kolonij wakac. w. Porębie Wielkiej odbędzie się w Starym Teatrze w sobotę 24 b. m. o godz. 9 wieczorem. W części artystycznej wezmą udział najświetniejsze siły naszych teatrów: pp. Barwińscy, Dolińska, Kramerówna, Mazarekówna, Białkowski, Dobrzański i Wesołowski. Ponadto wystąpi pełny Chór akademicki. Przygrywać będzie orkiestra 20 p. p. Słodki bufet we własnym zarządzie. Resztę zaproszeń i biletów wydaje komitet rautu i zabawy: Grand-Hotel, Sławkowska, między godz. 5—7 wieczorem, a w sobotę przy kasie w Starym Teatrze.

IV MASKARADĘ WENECKĄ urządza VI Koło T. S. L. dnia 4 lutego b. r. w sali Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim 8. Komitet przygotowuje niespodzianki, jak: nagroda za piękność, nagroda za kostjum, za taniec i t. p. Zabawa VI Koła T. S. L., mająca co roku powodzenie, i teraz zapowiada się doskonale. Zaproszenia wydaje się w lokalu Koła VI T. S. L., Rynek 6, II schody, II p., od godz. 5—6 po poł.

Sprawy organizacyjne mieszczaństwa.

Sekretarjat rękodziel.-mieszczański w Krakowie.

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa wzmógł się w ostatnich miesiącach w miastach i miasteczkach Zachodniej Małopolski. Odbywa się szereg zgromadzeń, konferencyj, na których mieszczaństwo ustala linję postępowania i uchwala swoje postulaty. Celem skoordynowania i ujęcia ruchu został utworzony w Krakowie Sekretarjat rękodzielniczo-mieszczański przy Ch. D. w Krakowie. Sekretarjat mieści się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11 i otwarty jest codziennie od godz. 10—12 i od 5—7 wieczorem. Kierownictwo Sekretarjatu objął członek Zarządu „Koła Mieszczańskiego" w Krakowie, p. Albin Jaworski. We wszystkich sprawach, tyczących się organizacji mieszczaństwa, w sprawie urządzania zebrań i konferencyj, referentów na zebrania, upraszamy zwracać się pod adresem: „Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański Ch. D., Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 11.

Ze sportu.

Sezon narciarski w 1925 r. w Zakopanem.

Mimo powstałej w ubiegłych latach konkurencji w Krynicy, Zakopane do dziś jest bezsprzecznie stolicą polskiego narciarstwa, dzięki znakomitym warunkom naturalnym.

Tegoroczny sezon nie rozpoczął się pod szczęśliwą gwiazdą z powodu warunków atmosferycznych. Bardzo słaba zima nie sprzyjała narciarstwu, a śnieg padać zaczął dopiero po t. zw. małym sezonie (po Bożem Narodzeniu). Obecnie jednak spadł śnieg i choć na skamieniałych zboczach jeździć nie można, kursy odbywają się pomyślnie, a narciarze pilnie pracują.

Skocznia na Krokwi jest już na ukończeniu, a że jest to skocznia naprawdę w stylu europejskim, można liczyć, że tegoroczne mistrzostwo zgromadzi wielu zagranicznych zawodników, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia pozio-

mu zawodów. a nasi skoczkowie nabiorą rutyny i doświadczenia.

Równie ważnym etapem rozwoju narciarstwa jest pobyt w Zakopanem trenera, wybitnego norweskiego zawodnika, p. W. Stolpego. Uczy on na kursach wojskowych i cywilnych, a że jest specjalistą w biegach nizinnych i równomiernych. w których właśnie największe mamy braki, nasi narciarze skorzystają wiele; tembardziej chętnie i pilnie pracują.

Jak widać z tego, do tegorocznych zawodów międzynarodowych przygotowują się polscy narciarze z wielką pilnością i jest nadzieja, że osiągną jeszcze lepsze, niż w ubiegłych latach, wyniki.

Listy do Redakcji.

Odpowiedź profesorowi Flachowi na jego artykuł w „N. Reformie" o najnowszej poezji.

Oczywiście! należałoby zacząć Grunwaldem albo Wiedniem, Tętentem bojowych koni, sztandarów zwycięzkich rozkrzykiem — Potem wtrącićby trzeba wezwania — z najprzedniejszych przednie W stylu: — na bój, dzielny żołnierzu — na kosy, lance, na piki! —

Potem nieco nowoczesności: — samolotów i tanków, Trujących gazów, masek, — może podwodnych łodzi — Ba! możnaby wspomnieć nawet o potędze żydowskich banków, O przemyśle, o handlu, — o Górnym Śląsku, Łodzi — — — — Dość tanich patosów!! — ckliwo-spiżowych słów, Zafarbowanych efektownie na biało i czerwono — Powtarzań bez końca — „czynu" — albo też i „snów" — „O, Ty! która władasz pod tęczową koroną!"

Więc biada pan: Poezja polska, narodowa W strasznym upadku! stwierdza pan to niezbicie? — — Tak jest! bo my chcemy, by Prawdą kwitła polska mowa, By Poematem Narodowym płynęło nam nasze — życie!

Marjan Sewi.

Radio Kronika.

Słynny fizyk i metapsychik Sir Oliver Lodge wygłosił w Londynie wykład, który wywołał niemałe zamieszanie w sferach naukowych i w szerokiej publiczności. Wskazał on mianowicie na możliwość działania silnych prądów elektrycznych na chmury, czyli na pogodę lub raczej niepogodę, spowodowaną przez deszczowe działanie elektryczności. Przypisują oto przyczyny mokrego zeszłego roku coraz liczniejszym obecnie stacjom nadawczym, a ponieważ należy się spodziewać, że wkrótce każde miasto posiedzie własny swoj broadcasting, obawiają się pesymiści opłakanych stosunków klimatycznych.

Radio w Polsce.

Kilka dni temu obiegła gazety krótka notatka, donosząca, że coś się dzieje w „eterze" polskim. W Warszawie podobno montują stację andawczą, która, jak brzmi komunikat, ma nieść muzykę i śpiew polski nawet poza granice obszarów Rzeczypospolitej. W zasadzie nic nie można zarzucić temu, bo w Niemczech nawet podobno mają wrócić do centralizacji radiotelefonji rozrywkowej. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że broadcastingi indywidualne są konieczne tam, gdzie różnice kulturalne wymagają różniczkowania w programie. W każdym razie to, co się wysyła zagranicę już jako takie nie odpowiada np. specjalnym potrzebom miasta Krakowa, po drugie, trzeba wiedzieć, że i w radiotelefonji nie można robić skoków. Nie można rozpoczynać od koncertów na cały świat, scentralizowanych w Warszawie, a w żadnym razie nie wolno zezwalać na to, by ta centralizacja była przymusową.

Ruch wydawniczy.

„MISJE KATOLICKIE" (Kraków, Kopernika 26, zesz. ze stycznia 1925 r.) przynoszą w ostatnim numerze sporo interesującego materjału. Ks. red. Krzyszkowski w treściwym zarysie przedstawia obecny stan misyj katolickich w Azji i Oceanji, nie poprzestając na suchym materjale statystycznym, ale starając się wniknąć w skomplikowane nieraz warunki pracy misyjnej, przeszkody i jej ułatwienia. Dalej na uwagę zasługuje sprawozdanie z misyj w Mongolji, zawierające dużo ciekawych wiadomości folklorystycznych z życia szczepu Fantsów (strój, obrzędy weselne i in.) na wyspach Salomońskich, z Japonji list polskiego misjonarza ks. J. Świątka, z Rodezji ks. St. Siemieńskiego. Poza tem interesujące „rozmaitości" i kronika misyjna. Dodać należy, że każdy prawie artykuł ilustrują oryginalne i pięknie wykonane fotografje. W ostatnim numerze ze względu na liczbę i przedmiot wyróżniają się fotografje z Mongolji i Japonji.

„ŚWIAT" wyposażył bardzo pięknie swój drugi numer w dwudziestym roku wydawniczym. O „Pamiętnikach" Leona Bilińskiego pisze Artur Śliwiński, o laureatach paryskich 1924 roku Dr M. Kasterska, o Włodz. Korsaka „Pieśni puszczy" Eustachy Czekalski. Ponadto znajdujemy artykuły: Jana Kucharzewskiego, Boy'a, Henryka Rygiera, A. Boruty (z Rzymu) i wiele innych. Gustaw Daniłowski dał wiersz, poświęcony „Artystom". Na tetmajerowską jeszcze nutę woła:

„Więc choć niejeden z was przymiera z głodu,
I niejednemu nie starczy na trumnę,
Pewni, że rdzeniem jesteście narodu,
Możecie śmiało czoła wznosić dumne.
Inni przeminą — wyście wiekuiści" etc.

Naprawdę dziwne, że zasłużony pisarz i poeta nie mógł zdobyć się na coś indywidualniejszego. Poco dziś gloryfikować „tęsknoty nieznane innym, noce niespane, skrzydła połamane?!" Dziś każdy z artystów śpi dobrze i zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma żadnych skrzydełek, tylko serce i dwie ręce. W części ilustracyjnej znajdujemy reprodukcje przepięknych portretów artysty węgierskiego M. Laszno. Bogaty dział aktualny uzupełnia zeszyt. **(w.)**

„ISKRY": Zeszyt III przynosi dalszy ciąg „Wrażeń z Turcji" E. Słońskiego, J. Domaniewskiego szkic o „Mysikróliku", opis „Kazimierza nad Wisłą" A. Urbańskiego, dalszy ciąg „Lamikai" W. Rosinkiewicza, „Niepróżujące próżnowanie", „Kącik" D. Z., „Nasze listy" i stały kącik rozrywek. — Widać ze sprawozdań czytelników „Iskier", zamieszczonych w dwu ostatnich numerach, jak głęboko zżyła się młodzież z tem swojem pisemkiem i jak dodatnio i owocnie przedstawiają się wyniki pracy redakcji nad uszlachetnieniem serc młodych, tak nieraz trudnych do pokierowania.

„PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO, SZTUKA" Nr. 3, czasopismo poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej, oraz sztuce plastycznej, organ „Miejskiego Muzeum Przem.", pod redakcją K. Witkiewicza, wychodzi i wychodzić będzie stale jako miesięcznik. Zeszyt zawiera: artykuł A. Chmiela: „Karty z fabryki krajowej J. C. Du Porta", K. Homolasca: „Teorje kolorystyczne w związku z potrzebami szkolnictwa i przemysłu", gdzie autor w sposób fachowy ujmuje zasady korystyki w zdobnictwie, T. Seweryn: „Tkactwo i krawiectwo w Brzezinach", ks. Dr T. Kruszyński: „Nieco o dawnych polskich kilimach", Wanda Germain: „Wystawa wielkobrytyjska w Wembley", Dr Wł. Budka: „Ciekawe szczegóły z wizytacji kościołów w diecezji płockiej w r. 1605", S. Strojek: „O sprzętach z okresu Biedermajera" i „Polska na wystawie w Paryżu". Uzupełniają zeszyt: kronika i sprawozdania książek i czasopism, a zdobią: 1 tablica kolorowa (malowidło ścienne z okolic Dąbrowy) i szereg fotografij, z których bardzo ciekawe są meble Biedermajera z prywatnych domów krakowskich. **Z.**

Mały feljeton.

Temperatura wyższa od słońca.

Dotychczas najwyższą była temperatura słońca (6000° Celsjusza). Obecnie wrocławski profesor fizyki, Dr Lummer, zdołał wytworzyć temperaturę dochodzącą do 8000°. Uczony ten zauważył, że ciepło lampy łukowej wzrasta w miarę wywierania na nią ciśnienia. Podniósł więc ciśnienie do 40 atmosfer i uzyskał w ten sposób wyżej wspomnianą temperaturę.

JERZY BRAUN. 19

Kiedy księżyc umiera.

Narkotyk kwiatu Azar odurzał ją i powlekał jej źrenice mgłą kołyszącego rozmarzenia.

Król roślin w podnieceniu miłosnem wydechał z siebie cały wonny czar swojej jaźni, całą tęcze barw kuszących i rozpląsanych roztaczał jak płaszcz królewski i grał najwyższym, wytężonym wiolinem upojnego zachwytu.

— Kocham ciebie — szemrał, poruszając leciutko ostrym, różowym językiem, pokrytym siateczką najwrażliwszych nerwów.

Elen uśmiechnęła się i nachyliła ku koronie kwiatu.

Cienki język wysunął się łakomie i przebiegł po wargach Elen straszliwie niesamowitą pieszczotą, od której oddech jej zatrzymał się, serce bić przestało, a dreszcz osunął się, jak wąż po ljanie wzdłuż jej pacierzowego stosu.

Poczuła, że słabnie. Nozdrza jej upajał ciężki, duszny, oszałamiający zapach wywołujący w mózgu i całem ciele dziwną, boleśnie rozkoszną omdlałość. Świat zawirował jej przed oczyma...

— Azar, nie... Nie trzeba...

Oderwała usta od kwiatu.

— Co ja czynię — jękła. — Nabu, nie gniewaj się, wróć do mnie.

Kwiat Azar zrozumiał bieg jej myśli.

Na dnie kwiatu odchyliła się mała, żółta powieka, a z pomiędzy rzęs jej skupionym przemądrym blaskiem rozbłysło jego czarujące, błękitne, jedno jedyne... oko — — —

Wpatrzył się w nią uważnie.

Elen przeraziła się. Azar nigdy jeszcze nie otwierał przed nią całkiem oka, ale wiedziała z ksiąg o roślinach, że oko kwiatu Azar posiada dziwną, przemożną moc... hypnozy.

Zamknęła oczy i poczęła się cofać wolno w tył, krok za krokiem, aż dłonie jej wyciągnięte dotknęły szklanej szyby. Wtedy otwarła oczy i dyszała ciężko...

— Nie, Nabu — wyszeptała. — Nie najdroższy! Mojego kwiatu Azar całować już nie będę...

Wokół niej iskrzyła, jarzyła się, szalała orgja barw wspaniała oranżerja. Delikatne, wybujałe rośliny międzyzwrotnikowe, których wegetacja tam już dawno zamarła, tutaj przeniesiona do szklanych komnat w domach ludu Asaras, ogrzewana sztucznem ciepłem, pod promieniami sztucznych, płomiennych słońc w kopułach cieplarń, żyła dalej swoim przerafinowanym, skomplikowanym kulturą niezliczonych wieków bytem.

Umiejętne ręce ogrodniczek (bo mężczyzn nie znosiły te wrażliwe, kapryśne rośliny), ich troskliwa i milująca opieka stwarzała cuda w tem królestwie rozdygotanych, syczących nerwów roślinnych.

Elen wiedziała, że kwiat Azar, mądry i dumny król roślin, jest zmysłowy i dysze pożądaniem kobiet. Wiedziała, że wiele dziewcząt z możnych rodów Asaras z kwiatem Azar potajemnie zażywa pieszczoty. Przelękła się. Nigdy jeszcze, dotykając kwiatu, nie odczuła tej szalonej, gorącej atmosfery miłosnej, która oszołomiła ją teraz tak zawrotnie i omal nie oddała w moc tej obcej, rozpalonej inteligencji.

Elen spojrzała dokoła.

Oto kwiat Lir-Sang o tarczy wypukłej, pokrytej mnóstwem zaostrzonych na końcu, jak igiełki pręcików. Cudowny, mieniący się pięciobarwą ogon włókien, zwisał aż ku ziemi z wazonu.

Oto Armut-Biskr, mały, ruchliwy kłębek, mrugający mnóstwem oczek, biegających wciąż, jak żywe srebro.

Oto Imu-Klong-As, dziwak i złośnik wrażliwy na bliskość mężczyzn tak szalenie, że w obecności ich trząsł się, żółkniał z pasji i skomlał...

A każdy o innym zapachu, każdy innymi odcieniami farb się pysznił, każdy miał inne upodobania, wstręty i kaprysy. Oko upajało się tą różnorodnością kalejdoskopowych obrazów.

— Aaa! — jęknął przeraźliwie w głębi cieplarni kwiat Azar. Był to krzyk tak straszny, przejmujący i zgrzytliwy, że Elen zbladła z grozy...

Pobiegła ku niemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Reforma podatku dochodowego.

Dążność do ustabilizowania stosunków podatków przejawia się w zgłaszaniu przez rząd projektów nowelizacji poszczególnych podatków. We wczorajszym numerze zamieściliśmy zarys rządowego projektu ustawy o uregulowaniu stawek podatku budynkowego, dalej oczekiwać należy rychłej reformy (zapowiedzianej już w ekspose premjera) podatku obrotowego, w bieżącym zaś tygodniu przystąpi Sejm do rozpatrzenia w drugiem i trzeciem czytaniu noweli do podatku dochodowego.

Ten ostatni projekt według brzmienia komisyjnego zmierza do tego, aby te przepisy ustawy, które dotychczas co roku były zmieniane i miały charakter sezonowy, zastąpić normami o charakterze trwałym, aby zatem i w dziedzinie podatku dochodowego nastąpiła pewna stabilizacja stosunków.

Nowela zmniejsza w znacznym stopniu obciążenie podatkowe płatników, osiągających fundowane dochody średnie — skala zaś opodatkowania dochodów małych i najwyższych pozostaje prawie nie zmienioną. W szczególności wprowadza ona następujące zmiany:

W dziedzinie opodatkowania dochodów fundowanych (t. j. z nieruchomości ziemskich i miejskich, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, kapitałów i t. d.) wprowadzona została nowa skala poczynająca się od 1.500 zł. jako minimum egzystencji, a posiadająca 73 stopnie dochodu (dotychczasowe minimum 1.378 zł. i tylko 48 stopni, przyczem pobór 25% podatku od dochodu zaczynał się od 79.250 zł. 25% podatek ma być pobierany dopiero od dochodów w kwocie ponad 192.000 złotych.

Terminy płatności podatku ustanawia się w połowie na dzień 1 maja i w drugiej połowie na dzień 1 listopada.

Wszelkie wynagrodzenia członków zarządu spółek akcyjnych i z ogr. por. nie mogą przekraczać sumarycznie 10% kapitału zakładowego, a przy kapitale zakładowym 500.000 złotych, 15% tegoż kapitału. W przeciwnym razie nadwyżki będą doliczane do podległego podatkowi dochodu tych spółek.

W zakresie dochodów niefundowanych (z uposażeń służbowych, emerytur i t. d.) dotychczasowa skala podatkowa (minimum egzystencji 3.212 zł. i 2%) zostaje zastąpiona nową z dochodem rocznym 2.500 zł. jako minimum egzystencji i 1.5% podatku, przyczem wyżej opodatkowane będą dochody małe i średnie, a słabiej dochody wyższe.

Podatek od dochodu rocznego wyniesie więc:

4000 zł.	— 2.5%	(dotychczas 2%)
6000 zł.	— 3.1%	(dotychczas 2.2%)
8000 zł.	— 3.0%	(dotychczas 2.2%)
10.400 zł.	— 4.3%	(dotychczas 2.5%)
24.000 zł.	— 8.3%	(dotychczas 7.5%)
40.000 zł.	— 11.1%	(dotychczas 15.8%)
60.000 zł.	— 13.1%	(dotychczas 20.2%)
120.000 zł.	— 18.4%	(dotychczas 21.6%)

Skala powyższa będzie już stałą, a nie, jak dotychczas, zmienianą z miesiąca na miesiąc w zależności od wskaźnika kosztów utrzymania.

Projekt noweli wobec uzgodnienia w tej sprawie opinji Sejmu i Senatu z rządem stanie się przypuszczalnie już w lutym — ustawą.

Preliminarza wydatków nie przekroczono.

Według tymczasowego zestawienia wydatków administracyjnych poszczególnych ministerstw, ani jedno ministerstwo w roku 1924 nietylko nie wydatkowało więcej, niż przewidywał preliminarz budżetowy tego resortu, ale nie wyczerpało całkowicie sum w budżecie wydatków przewidzianych.

Do ministerstw, które w stosunku do preliminarza wydały najmniej, zaliczyć należy Ministerstwa skarbu, rolnictwa i reform rolnych: pierwsze wydatkowało 73 procent kwot wydatków preliminowanych, drugie 65.9 proc. i trzecie 68 proc. kwot preliminowanych. Dalej idzie Ministerstwo kolei żelaznych, które wydatkowało 78.3 proc. kwot preliminowanych, prezydjum Rady ministrów — 83.7 proc., Minist. robót publicznych — 84 proc., Min. spraw wewnętrznych — 86.6 proc., Min. wyznań relig. i O. P. — 88 proc., Min. przemysłu i handlu — 91 proc., Min. pracy i opieki społecznej 91.9 proc., Min. spraw wojskowych — 92.4 proc., Min. sprawiedliwości — 93 proc. i Min. spraw zagran. — 94.1 proc. kwot preliminowanych, Sejm i Senat 98.2 proc. i kontrola państwowa 99 procent.

Monopole państwowe wydatkowały tylko 61.1 procent sum preliminowanych, zaoszczędzając w ten sposób prawie 40 procent ogółu preliminowanych wydatków.

Wymiana uszkodzonych banknotów.

Nowe przepisy.

Wydano nareszcie dokładne przepisy w sprawie wymiany uszkodzonych biletów Banku Polskiego. Jak wiadomo, niejasne dotychczasowe zarządzenia wywoływały tylko zamieszanie.

Według tych przepisów **zniszczone wskutek obiegu bilety bankowe przyjmuje Bank bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Jednakże bilety te nie mogą wzbudzać podejrzenia, co do oszukańczych z niemi manipulacji i nie może brakować więcej, niż jedna trzecia część odcinka, lub trzy cyfry numeru i jeden podpis lub jedna cyfra** względnie litera serji i jeden podpis przy biletach po zł. 5, 10, 100 i 500, z datą 28 lutego 1919 r., oraz po 5, 10 i 20 zł. z datą 15 lipca 1924 r. **Jeśli brakuje jeden numer lub jedna serja, muszą być dwa podpisy przy biletach po 20 i 50 zł. z datą 28 lutego 1919 r. Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego.**

Bilet sklejony może składać się tylko z części należących do tego samego odcinka. Bilety uszkodzone przez pożar, powódź lub inne nadzwyczajne wypadki, mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia dyrekcji Banku na wniosek Skarbca Emisyjnego.

Opinja angielska o targach poznańskich.

Londyńskie pismo ekonomiczne "The Statist" z dn. 17 stycznia zamieszcza następujące uwagi o targach poznańskich:

Niedawna poprawa w polskich stosunkach ekonomicznych, spowodowana wprowadzeniem waluty złotowej, ułatwiła znacznie rolę kraju tego nietylko jako potencjonalnego konsumenta produktów zagranicznych, lecz również jako agenta dystrybucyjnego produktów zachodnich na rynkach wschodnio-europejskich. Do tej ostatniej funkcji, Polska ze względu na swe położenie geograficzne, nadzwyczajnie się nadaje. W zrozumieniu tego faktu organizatorzy Targów Poznańskich zamierzają uczynić z tej dorocznej imprezy, która w tym roku odbędzie się w maju, sprawę międzynarodową w swoim rodzaju. Targi Poznańskie zostały zapoczątkowane w roku 1921 i jakkolwiek powodzenie ich stale wzrastało, ograniczały się dotychczas jedynie do wystawy produktów polskich. Tym razem postanowiono nadać Targom charakter międzynarodowy, a wobec położenia miasta Poznania przy głównej arterji komunikacyjnej między Europą wschodnią i zachodnią są dane do przypuszczenia, że ta doroczna instytucja uzyska z czasem równie wielkie znaczenie, jak to, które posiadają inne znane targi w Europie środkowej.

ROZSZERZENIE KOMPETENCJI WOJEWODÓW W SPRAWACH PODATKOWYCH.

Uchwały podatkowe samorządów wymagały dotychczas zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. Ponieważ sprawy podatków komunalnych zabierały w obu tych ministerstwach dużo czasu, wydano już w kwietniu ub. roku rozporządzenie upoważniające wojewodów do badania i zatwierdzania w porozumieniu z dyrektorami Izb skarbowych wysokości podatków, uchwalonych przez związki komunalne. **Obecnie zamierzone jest rozszerzenie** uprawnień wojewodów przez przekazanie im prawa zatwierdzania w porozumieniu z dyrektorami Izb skarbowych, wszystkich uchwał finansowych, które nadal zastrzeżone były do decyzji ministra spraw wewnętrznych. Dotyczy to w szczególności statutów o podatku od placów budowlanych, od zbytku mieszkaniowego, prawa polowania, oraz uchwał związków komunalnych w sprawach objęcia poręki i zaciągania pożyczek, z wyjątkiem obligacyjnych.

KREDYT PAŃSTW. NA REZERWY ZBOŻOWE.

Na komitecie ekonomicznym Rady ministrów zgłosiło ministerstwo spraw wewnętrznych wniosek o upoważnienie rządu do udzielania w ryczałtowych granicach 10 miljonów złotych pożyczek gotówkowych, lub gwarancji instytucjom samorządowym w celu utworzenia rezerw zbożowych. Akcja ta ma na celu zwalczanie zwyżkowej tendencji cen zboża, oraz jego braku na przednówku.

POKRZYWDZENIE MAŁOPOLSKI W ZAMÓWIENIACH NA DOSTAWY.

Sfery gospodarcze Małopolski zwróciły uwagę na szkodliwe wyniki stosowania przez rząd systemu centralizacji zamówień na dostawy rządowe. System ten doprowadza do całkowitego upośledzenia lokalnego przemysłu średniego na rzecz wielkiego przemysłu centralnego z krzywdą zwłaszcza dla ośrodków małopolskich. Chodzi tu zwłaszcza o zamówienia dla przemysłu: drukarskiego, metalowego i skórzanego.

CENY WĘGLA ŚLĄSKIEGO BĘDĄ OBNIŻONE.

Przedstawiciele przemysłu węglowego na Śląsku, członkowie t. zw. konwencji śląskiej zamierzają w najbliższych dniach odbyć konferencję w sprawie obniżenia obecnych cen węgla śląskiego. Obniżenie to stoi w związku z obecnie wytwarzającą się sytuacją wzajemnej konkurencji z powodu zastoju.

OBNIŻENIE PODATKU DOCHODOWEGO W ANGLJI.

Pierwszą, na większą skalę zakrojoną reformą podatkową Churchilla, jest obniżenie podatku dochodowego, który dotąd wynosił na każdy funt po 4 i pół szylinga, a zniżony został do 3 i pół szylinga. Zniżenie to nastąpiło wobec regulacji udziału Anglji w dochodach reparacyjnych i planu Dawesa. Anglja spodziewa się uzyskać z tego źródła w ciągu roku bieżącego 20 miljonów funtów, a zniżka podatku dochodowego zmniejszy dochody państwowe o 15 miljonów funtów.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	Żądano	[illegible]	tranzak. z 21/1.
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40		0.37
Bank Małopolski . .	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·50	8·00		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·34	0.34
„Impex"				
„Pharma"	0·70	0.80		
„Polski Glob"	0·25	0·30		0·25
Żegluga Polska . . .	0·08	0·15	0.10	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·10	9·50	9·30	9.25
H. Cegielski	0·65	0·70	0·69	0·65
Parowozy	0.35	0·40	0.40	
„Automotor"	0·65	0·75		
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·70	0·68	0·65
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·75	0·80		
„Górka" cement, . .	13·75	14·25	14.10	14.00
Sierszańskie Górnicze	4·20	4·40		
„Tepege"	2·00	2·20	2·10	2.05
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·63	0·68	0.67	
„Pokucie"	0·20	0·25	0·23	
„Oikos"	1.75	2·00		
„Pezet"				
„Strug"	0·70	0·80	0.80	
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		0·10
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol"				
„Krakus"	0·75	0·80	0·77	
Chodorów	4·30	4·50	4·55	4.40
A. Piasecki	1·40	1·60		1.50
Ćmielów	0·60	0·65	0·62	
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0.22	
P. W. Niemojowski .	0·44	0·50	0·47	0·47
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Członkowie partji chorwackiej ponownie aresztowani.

Białogród. (PAT. WBK.) Z Zagrzebia donoszą: Wypuszczeni na wolność członkowie chorwackiej partji republikańskiej zostali natychmiast przez policję uwięzieni i umieszczeni w więzieniu policyjnem. Wdrożono przeciw nim nowe postępowanie karne na podstawie nowych materjałów.

Belgrad. (PAT) Avala. Decyzja zagrzebskiego sądu apelacyjnego, wedle której zaniechane zostało śledztwo przeciw Macekowi i innym przywódcom republikańskiej chorwackiej partji chłopskiej, polega na tem, że pokurator nie miał wszystkich obciążających dokumentów w oryginale, lecz w odpisie. Ponowne aresztowanie obwinionych zarządził sędzia śledczy, gdyż w międzyczasie otrzymał brakujące oryginalne dokumenty.

DALSZA WALKA RZĄDU Z RADICZEM.

Białogród. (PAT.). Rząd w dalszym ciągu ogłasza **materjały przeciwko Radiczowi.** Wśród ostatnich dokumentów znajduje się list przedstawiciela republiki sowieckiej w Wiedniu, Aussema do Radicza, w którym ten prosi Radicza o konferencję w sprawach politycznych.

Gdańsk obawia się arbitrażu.

„Danz. Neueste Nachricht." zamieszczają artykuł, z którego przebija widoczne niezadowolenie z przebiegu incydentu oraz wyraźna obawa, że w ostatecznym rezultacie sprawa mogłaby wziąć niekorzystny dla Gdańska obrót. Pismo to wskazuje na opinję prasy francuskiej i paryskich sfer rządowych, w których leży załatwienie konfliktu **gdańskiego w drodze arbitrażu.** „Danz. N. N." wyrażają obawę, że sprawa może być wycofana z przed forum genewskiego i przekazana innej instytucji. Byłoby to, zdaniem dziennika, precedensem o daleko idących konsekwencjach.

Senat gdański o raporcie Mac Donella.

Gdańsk. (PAT.). W związku z dzisiejszem doniesieniem biura Wolfa w sprawie przesłania Lidze Narodów raportu wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, senat gdański komunikuje, że Rada Ligi Narodów w myśl art. 39 konwencji paryskiej zajmie **się uprawnieniami** poczty polskiej w Gdańsku **dopiero po wydaniu** w tej kwestji orzeczenia wysokiego komisarza Ligi, oraz gdy jedna ze stron złoży protest w Gdańsku. Komunikat senatu dodaje, że nie zamierza bynajmniej zmieniać przewidzianego we wspomnianym artykule postępowania.

Przemytnictwa na granicy polsko-gdańskiej

Warszawa. (PAT.) Z polecenia ministra spraw wewnętrznych wyjechała do Tczewa **specjalna komisja**, która ma na celu zaznajomienie się z obecnie prowadzoną kontrolą ruchu granicznego między Rzecząpospolitą Polską a wolnem miastem Gdańskiem w związku z potrzebą wydania zarządzeń, któreby ukróciły rozwijające się na tym **odcinku granicznym przemytnictwo.**

GDAŃSK NA CZEŚĆ LENINA.

Warszawa. (Telef. wł.) Odbyła się **manifestacja komunistyczna w Gdańsku na cześć Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta.** Mowy wygłoszone przez komunistów były skierowane przeciwko Polsce.

SPRAWA GDAŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOW. W LIDZE NARODÓW.

Gdańsk. (PAT.). Według wiadomości wysokiego komisarza Ligi Narodów, **w dniu 18 lutego odbędzie się posiedzenie komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.**

Nowa konferencja rozbrojeniowa w Ameryce.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Senat **przyjął jednomyślnie wniosek dodatkowy do budżetu marynarki, zgłoszony przez demokratę Kinga.** Wniosek ten wzywa prezydenta Coolidge, aby **zaprosił wszystkie państwa, mające dyplomatycznych przedstawicieli w Waszyngtonie, na nową konferencję**, którąby miała naradzić się nad sprawą ograniczenia zbrojeń na lądzie i na morzu. Wniosek ten stanie się prawdopodobnie ustawą równocześnie z budżetem. Wnioskodawcy w umotywowaniu swego wniosku zaznaczyli, że wniosek ich **nie jest próbą wywarcia nacisku na prezydenta, a jedynie odzwierciedleniem opinji kongresu. Zwołanie konferencji nie jest oczekiwane przed majem b. r.**

Rozwiązanie komisji kontrolnej marynark

Berlin. (PAT.). Jak donosi „Vossische Ztg." z Genewy, sekretarjat Ligi Narodów **otrzymał od konferencji ambasadorów zawiadomienie, że międzysojusznicza komisja kontrolna marynarki** w Niemczech została rozwiązana.

Anglja z sowietami rokować nie będzie.

Londyn. (PAT. Wolff.). W sprawie oświadczenia złożonego przez sowieckiego przedstawiciela w Londynie, Rakowskiego, podczas jego obecności w Moskwie, **jakoby rząd Baldwina czynił przygotowania do podjęcia ponownie rokowań z rządem sowietów**, zauważa „Daily News", **że rząd angielski takiego kroku wogóle nie podejmie.**

PROPOZYCJE KRASSINA.

Paryż. (PAT.) „Matin" podaje wywiad z Krassinem, w którym ambasador sowiecki oświadczył, iż posiadacze papierów rosyjskich mogliby **wymienić stare papiery na akcje rosyjskich przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych, biorąc jednakże pod uwagę, że ustawodawstwo sowieckie dzieli dochody przedsiębiorstw między kapitalistów a państwo, oraz przewiduje zwiększenie udziału państwa** na wypadek nadmiernego zwiększenia się dochodów kapitalistów.

NOWA AFERA HRABINY ESTERHAZY.

Wiedeń. (Telef wł.) Sensacją dnia w Budapeszcie jest proces, jaki jeden z tamtejszych adwokatów, Dr Franciszek Kiraly wytoczył hrabinie Esterhazy, znanej z afery szpiegowskiej w Czechosłowacji i jej mężowi półk. Olstenburgowi. — Adwokat ten zastępował przed sądem pułkownika w jego procesie z powodu jego udziału w nieudałym puczu b. cesarza Karola. Należytość z tego tytułu wyniosła 16.000 złotych koron, której to sumy nie chciała mu zapłacić ani hrabina, ani jej małżonek pomimo ugody. Adwokat nie dając się wyprowadzić w pole różnemi oszukańczemi propozycjami, wytoczył sprawę przed sąd.

TRUDNOŚCI POROZUMIENIA W SPRAWIE OPJUM.

Genewa. (PAT.) Konferencja międzynarodowa w sprawie **opjum wznowiła obrady w dniu 19-go bm. Delegat polski Dr Chodźko proponował odesłanie do odpowiedniej komisji wniosku amerykańskiego** i propozycji złożonej dnia 20 stycznia przez lorda Cecila. Propozycje delegacji polskiej rozwinęli w przemówieniach delegat czesko-słowacki i delegat szwedzki. Na wniosek tego ostatniego uchwalono **odroczyć prace konferencji do soboty celem znalezienia drogi do porozumienia.**

STARCIE Z ANARCHISTAMI W SOFJI.

Sofja. (PAT.). Będąc na tropie niebezpiecznej grupy anarchistów, policja **wykryła dwóch, którzy wezwani do poddania się, odpowiedzieli strzałami.** Anarchiści otoczeni w jednym z domów przedmieścia, wobec stawiania **oporu, zostali zabici.** Policja zmuszona była dla wypłoszenia anarchistów **do podpalenia części domu.**

JUGOSŁAWJA NIE CHCE SOWIECKICH ŚWIADKÓW.

Belgrad. (PAT.) Zagrzebski trybunał sądowy otrzymał telegram z Moskwy, że międzynarodówka chłopska w miejsce sekretarza Dąbala, któremu odmówiono pozwolenia na przyjazd do Jugosławji, **gotową jest wysłać swego sekretarza Gorowa do Jugosławji, jako świadka w sprawie Radicza. Władze otrzymały polecenie, by Gorowowi również odmówiono wjazdu do Jugosławji.**

ECHA ZATARGU ANGIELSKO-EGIPSKIEGO.

Kairo. (PAT) **Na skutek ultimatum rządu angielskiego przeszło 700 urzędników zagranicznych, będących w służbie rządu egipskiego, zamierza Egipt opuścić juk w roku bieżącym, zamiast, jak to miało nastąpić w roku 1926 i 1927. Egipt** wobec tego zmuszony jest zagraniczne siły urzędnicze angażować na podstawie **specjalnych umów, przynajmniej do czasu wyszkolenia sił krajowych.**

STARCIE Z BEZROBOTNYMI W KOWNIE.

Moskwa. (PAT.). Według doniesień z Kowna, w związku z zamiarem kowieńskiego samorządu miejskiego skrócenia **czasu pracy na robotach publicznych, gdzie zajętych jest 700 bezrobotnych,** robotnicy na znak protestu porzucili pracę i udali się do gmachu samorządu miejskiego, tam **jednak policja powitała robotników salwą z karabinów.** Wedle urzędowych doniesień dwie osoby zostały zranione.

DZIERŻYŃSKI NASTĘPCĄ TROCKIEGO?

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Zeitung" **donosi** z Rygi, że na następcę Trockiego **na stanowisku szefa armji czerwonej upatrzony jest Dzierżyński.**

ROZPOCZĘCIE OBRAD SOBRANIA.

Sofja. (PAT.). **Obrady Sobrania rozpoczynają** się dzisiaj.

Z sali koncertowej Starego teatru.

Erica Morini, kwartet Sewczika.

Miłą jest rzeczą śledzić rozwój **talentów, które** zabłysnąwszy jako cudowne **dzieci, rozwijają** się pod wpływem studjów na **dojrzałych artystów. Erica Morini, której koncerty jako 15-letniej dziewczynki** budziły niekłamany zachwyt, **wystąpiła już** jako skrystalizowana indywidualność **artystyczna** na swym wtorkowym koncercie. Częste **współdziałanie** z orkiestrą małej dziewczynki **wycisnęło swe** piętno na dużym, pełnym tonie jej **skrzypiec, który** świadczy o temperamencie w **interpretacji i męskiem** zacięciu młodej skrzypaczki. **Nieskazitelność** i siła brzmienia tonu przy wrodzonej **muzykalności** i solidnej technice — oto zalety **dzisiejszej** Morini. Znać przytem i pogłębione studja **w ujęciu** czy Sonaty Brahmsa, czy koncertu **Czajkowskiego.** Zwłaszcza ten ostatni ujawnił, w całej **pełni** rodzaj jej pełnego, jędrnego talentu, który **ujmuje** zwarcie koncepcję utworu i przeprowadza **konsekwentnie** jego nastrojowy charakter. **Błyskotliwość** i sztuczki wszelkiego efekciarstwa **są zupełnie** obce tej wychowance wiedeńskiej atmosfery, której grę cechuje skupienie i przeżycie wewnętrzne, a spokojny wykwint jej osoby **harmonizuje z przejęciem** się w chwili produkcji. Mniej korzystnie wypadły warjacje Tartiniego-Kreislera, dzięki świeżej jeszcze pamięci ich wykonania przez **Prihodę.** Akompanjament spoczywał w rękach wytrawnego pianisty wiedeńskiego, prof. Friedmanna.

Że względy akustyczne dużą odgrywają **rolę** przy koncertach, a najdotkliwiej się je odczuwa przy zespołach kameralnych, dowiódł **koncert** kwartetu Sewczika. Zeszłoroczny jego występ sprawił niemiłą niespodziankę dzięki nieodpowiednim warunkom akustycznym teatru Słowackiego, wczorajszy zrehabilitował w pełni uznanie dla tego poważnego zespołu. Na program złożył się kwartet Mozarta, Malipiero i Dworzaka. Z poczuciem stylowem i uwzględnieniem jego filigranowej cyzelatury odegrano Mozarta, a z serdecznem uczuciem i śpiewnością Dworzaka. Narodowa nuta i żywość przejęły wykonawców, którzy stworzyli istną symfonję miniaturową z kwartetu Dworzaka. Kwartet Włocha Malipiero, należącego do najmłodszych przedstawicieli włoskiej muzyki, nie odznacza się przemyśleniem, ani też jednolitością formy. Egzotyczność tematów, skrajność w modulacjach i polowanie za wyszukanymi efektami obniżają jego wartość.

W porównaniu z zespołami, które się przewinęły przez salę Starego Teatru w bieżącym sezonie kwartet Sewczika zajmie miejsce nieostatnie. Dobrze, iż każdy z kwartetów przynosi swego narodowego kompozytora, gdyż produkcja jego wypowie się zawsze najcharakterystyczniej, gdy potrafi o nutę rodzimą.

Dr M. Grafczyńska.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.